Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 33000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i **agenturach w Bydgoszczy** z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI" wynosi **kwartalnie 8.25 zł.,** na pocztach **przez listowego w dom 9.33 zł. — Miesięcznie 2.75 zł.,** przez listowego **w dom 3.11 zł.,** pod opaską w Polsce **5.00 zł.,** do Francji i Ameryki **7.50 zł.,** do Gdańska **4.00 guldeny,** do Niemiec **4.00 marki.** — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków, lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma,** a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny **Henryk Ryszewski**
Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. **50 groszy,** w tekście na drugiej lub dalszych stronach **75 groszy,** na 1-ej stronie **1 złoty.** Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 gr.,** każde dalsze **10 groszy;** dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.
Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.
Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. - Bank Ludowy - Bank M. Stadthagen T. A.
Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 202. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 3 września 1926 roku. | Rok XX.

„Strzelec" a lud.

Na wiecach, na zebraniach i w rozmaitych, licznych u nas stowarzyszeniach najwszechstronniej wypowiada się dusza ludu. To, co niejeden inteligentniejszy robotnik przemyśli i przemilczy skrycie nawet przed swojem najbliższem, domowem otoczeniem, wypowiada otwarcie i szczerze, z dużą dozą cywilnej odwagi, na liczniejszych, publicznych zebraniach. Żadnej innej warstwie nie są tak silnie wrodzone instynkty gromadne, jak ludowi, dlatego też nigdzie nie czuje się lud tak pełnym i w przekonaniach swoich niezależnym człowiekiem, jak w gromadzie. Gromada jest niejako pierwszą, konieczną komórką społeczną, z której się dopiero rozwija ta wielomiljonowa, szara, pracowita, w najlepszych okazach swoich od innych warstw moralnie zdrowsza i tęższa masa, nosząca zaszczytne miano ludu.

Lud jest człowiekiem gromadnym i w życiu oraz celach społecznych gromady widzi on i znajduje urzeczywistnienie swoich często nawet nieuświadomionych, a przecież silnie wyczuwanych ideałów.

Posłuchajmy, jakie jest odważnie na zebraniach wyjawiane zdanie ludu o tym na gruncie wielkopolskim tak dzisiaj nowomodnym, w poczynaniach swoich mocno nieraz awanturniczym „Strzelcu".

Nie podzielając nieznanych sobie bliżej dalszych, ukrytych celów „Strzelca", lud uważa tę wojskową organizację przedewszystkiem za **wygodne schronisko bezrobocia.** I na podstawie osobistych ze „Strzelcem" stosunków i kontaktu swego lud ma pełne prawo uważać organizację tę za wygodne, chwilowe schronisko dla bezrobotnych.

Jeżeli niechcąca wyjawić swoich dalszych, istotnych celów organizacja jaka za przynależność do niej czynną, za branie udziału w jej przygotowawczych pracach płaci dobrze, czego, nawiasem mówiąc, pokrewne organizacje z braku funduszów czynić nie mogą, to jest całkiem zrozumiałe, że organizację taką w chwili dzisiejszego bezrobocia nazywają schroniskiem dla bezrobotnych.

Nie wszyscy jednak przedstawiciele bezrobotni pracującego ludu godzą się na to, by wogóle tolerowano organizację, pełniącą w ten sposób funkcję jednego z wydziałów ministerstwa pracy i opieki społecznej, światlejszy bowiem odłam bezrobotnej rzeszy żąda na wiecach i zebraniach kategorycznie, **by rzucone pod formą płacy za ćwiczenia przez „Strzelca" sumy obrócono na uruchomienie warsztatów pracy,** które jedynie mogą rozwiązać odrazu klęskę bezrobocia, czyli, innemi słowy, mogą dać pragnącym pracować, a nie żebrać, upragnioną pracę.

W dyskusjach na temat pracy objawia się dopiero na zebraniach cała godność i uczciwość ludu.

Chcieć a nie móc pracować z powodu zamknięcia warsztatów pracy jest dla ludu najcięższą klęską materjalną i moralną. I aczkolwiek zaprzeczyć się nie da, że pewien gorszy odłam bezrobotnych hołduje zasadzie zjadania kołaczy bez pracy, czyli w rozleniwieniu swojem ogląda się jedynie na zapomogi, to jednak dobitnie stwierdzić tu należy, że **absolutna, olbrzymia większość uczciwych bezrobotnych brzydzi się taką z łaski społeczeństwa udzielaną jałmużna i szuka oraz czeka polepszenia swej doli jedynie na drodze pracy.** Nie znają ludu pracującego ci, co nie widzą, z jaką odrazą i z jakiem moralnem, niezasłużonem upokorzeniem przyjmuje pracowity i w pracy cel swego życia znajdujący nasz lud wszystkie te drobne, dziadowskie doli jego nie polepszające zapomogi. Odraza i upokorzenie to moralne wyładowuje się na wszystkich zebraniach w jednym, ogólnym krzyku bezrobotnych: **dajcie nam pracy!**

„Strzelec" jako chwilowe schronisko dla bezrobotnych nie jest jednak w stanie kupić sobie za mamonę wewnętrznych przekonań naszego ludu, światlejsi bowiem robotnicy publicznie na zebraniach oświadczają, że, chociaż, zmuszeni ciężką dolą, do „Strzelca" wstępują, to jednak czynią to nie w tym celu, by go w jego nieznanych bliżej, ukrytych zamiarach popierać, lecz, by w odpowiedniej chwili poczynania jego silną, zbiorową wolą swoją sparaliżować lub na właściwą drogę je skierować. Zupełnie poważnie kładą sobie ten warunek wstępujący do „Strzelca", narodowo uświadomieni i politycznie wyrobieni robotnicy, prowadząc nawet między sobą w tym duchu odpowiednią agitację.

Do tej celowej dwulicowości zmusza narodowo uświadomionych robotników ten nie dający się zaprzeczyć fakt, że w **„Strzelcu" grupuje się wiele elementów komunistycznych,** wstępujących do tej organizacji tylko poto, by ją prędzej czy później przeciągnąć na komunizm.

Z Moskwy przyszła do kraju wiadomość, że **komunistyczny sekretarjat polski zwrócił obecnie szczególną uwagę na propagandę komunistyczną w organizacjach przysposobienia wojskowego oraz na organizacje młodzieży szkolnej, a więc przedewszystkiem na ruch harcerski.**

O ruch harcerski możemy być prawie zupełnie spokojni. Ci, co stoją u nas na czele tego pięknego ruchu, jak również sama grupująca się w nim młodzież nasza patrjotyczna dają zupełną gwarancję moralną, że agitacja komunistyczna w tej idealnej organizacji spełznie na niczem.

Większe niebezpieczeństwo narodowe przedstawia agitacja komunistyczna w organizacjach przysposobienia wojskowego. W tych organizacjach ma ona według zgóry danej instrukcji doprowadzić do **rozłamu wśród członków i do zastąpienia rozbitych organizacyj przysposobienia wojskowego komunistycznemi bojówkami.**

Komuniści przygotowują się energicznie do atakowania „Strzelca" dlatego, że przypisują mu wielką rolę polityczną, którą oni chcą wygrać dla swoich celów. Z tego powodu dążą oni do zrewoltowania członków tej organizacji hasłami agrarnemi (ziemia bez wykupu..), ku czemu jest nie konieczny rozdźwięk polityczny w łonie naszych stronnictw lewicowych, nie uznających komunistycznej teorji władania ziemią.

Komuniści, którzy się sami uważają za kuźnię rewolucji światowej, wyjątkową otaczają więc myślą „Strzelca", a zważywszy ich agresywność agitacyjną, czyż możemy mieć pewność, że w pewnych jego kołach i odłamach już go nie opanowali?

Narodowo uświadomiony robotnik polski zna te zakusy komunistyczne w naszych organizacjach przysposobienia wojskowego i stąd płynie ta jego czujność i odmowna postawa wobec „Strzelca".
ca".

J. K.

Ważne uchwały Rady Ministrów.

Bezrobotni jeszcze przez wrzesień będą dostawali zapomogi.

Zatwierdzenie zmiany statutu Banku Polskiego. — Poprzedni areszt śledczy może być wliczony do nowej kary. — Warszawa dla bezrobotnych dostała dodatkowo 400.000 zł. — Awanse urzędników znowu dopuszczalne. — Ogólna poprawa bytu funkcjonarjuszy państwowych.

Warszawa, 1. 9. (PAT) Dziś w gmachu Prezydjum Rady Ministrów odbyło się o godz. 17 posiedzenie Rady Ministrów, na którem uchwalony został przedłożony przez ministra skarbu projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o zmianie statutu Banku Polskiego. Następnie Rada Ministrów uchwaliła na wniosek ministra sprawiedliwości zmianę art. 54 K. K. z r. 1903 w tym sensie, że w myśl nowego brzmienia tego artykułu sąd wyrokujący będzie mógł zaliczyć uprzednie zaaresztowanie całkowicie lub częściowo na poczet kary pozbawienia wolności i kary grzywny. W dalszym ciągu uchwalony został wniosek ministra pracy przedłużający na miesiąc doraźną pomoc państwową dla bezrobotnych. Nadto uchwalona została pozycja dodatkowa dla gminy miasta Warszawy w sumie 400 000 zł na dalsze prowadzenie robót, podjętych w celu zatrudnienia bezrobotnych. Wreszcie Rada Ministrów postanowiła uchylić swe poprzednie postanowienie z dnia 1 lipca, wstrzymujące awanse funkcjonarjuszy państwowych, a także rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 26 maja r. b. zakazujące przyznawania wynagrodzenia wyższej grupy pracownikom kontraktowym. Obie powyższe uchwały Rady Ministrów, dążące do poprawy bytu urzędników państwowych odnoszą się tylko do tych władz urzędowych i instytucji, w których reorganizacja została już przeprowadzona. Dokonana już w niektórych instytucjach reorganizacja oprócz wyższej sprawności administracji zapewnia również znaczne oszczędności dla skarbu państwa, co pozwala obecnie na dokonanie awansów, wstrzymanych uprzednio ze względów oszczędnościowych.

Wypadek cholery w Łodzi!

Warszawa, 2. 8. (Tel. wł.) Duże zaniepokojenie wywołała w Łodzi wiadomość, że stwierdzono w tem mieście wypadek cholery. Wczoraj wieczorem wezwane do chorej pogotowie ratunkowe skonstatowało, że chorą trawi cholera, co potwierdziło ścisłe badanie w szpitalu. Chorą odwieziono do szpitala zakaźnego w Radogoszczy.

Co czeka Pangalosa i towarzyszy?

Londyn, 1. 9. (PAT) Według doniesień z Aten, nowy minister sprawiedliwości zajmuje się obecnie wypracowaniem aktu oskarżenia przeciwko Pangalosowi oraz jego współpracownikom, z powodu **zdrady stanu,** polegającej na tem, że **Pangalos przywłaszczył sobie władzę, stworzywszy rząd bez moralnego upoważnienia ze strony narodu.** Następnie Pangalos i jego towarzysze oskarżeni będą **o wyzyskanie swego stanowiska dla korzyści prywatnych.** Rząd ma podobno zamiar **skonfiskować prywatną własność Pangalosa oraz jego współpracowników.**

Dyrektor monopolu spirytusowego Podkomorski zwolniony ze służby.

Warszawa, 2. 9. (Tel. wł.) Niewiadomo jeszcze dotychczas jaką decyzję władze naczelne powzięły w aferze monopolu spirytusowego. Jak wiadomo został zamianowany w urzędowaniu dyrektor monopolu Podkomorski, a specjalna komisja orzec miała, czy sprawę należy oddać prokuratorowi. Orzeczenie komisji jeszcze nie nastąpiło, natomiast dowiadujemy się, że zawieszony w czynnościach dyrektor monopolu, został przez Prezydenta Rzeczypospolitej zwolniony ze służby państwowej.

Bank Polski wydaje bankiety na cześć Kemmerera.

Warszawa, 1. 9. (PAT) Wczoraj po uchwaleniu przez ogólne zgromadzenie akcjonarjuszów reformy statutu Banku Polskiego, odbył się bankiet, wydany przez prezydjum banku na cześć misji prof. Kemmerera. Podczas bankietu prof. Kemmerer wygłosił przemówienie, podkreślając, iż zasoby Polski, charakter jej ludności i jej patrjotyzm i rezultaty, osiągnięte przez nią podczas wojny, stanowią silne gwarancje jej przyszłości. Dlatego prof. Kemmerer wierzy w Polskę i podnosi kielich za jej pomyślność.

Minister sprawiedliwości chory.

Warszawa, 2. 9. (Tel. wł.) Ze względu na chorobę ministra sprawiedliwości p. Makowskiego, prace komitetu politycznego Rady Ministrów zostały przerwane, gdyż jak wiadomo, udział ministra sprawiedliwości w obradach komitetu jest nieodzowny.

Tajemnicze zamordowanie policjanta.

Warszawa, 2. 9. (Tel. wł.) Dzisiejszej nocy w tajemniczy sposób na peryferjach wolskich Warszawy został zamordowany posterunkowy policji. Rano znaleziono zastygłe jego zwłoki. Mord dokonany był prawdopodobnie w godzinach po północy. Nad rozwikłaniem tego tajemniczego morderstwa pracuje policja śledcza.

P. Landsberg z Wilna ministrem kolei?

Warszawa, 2. 9. (AW) Dzisiejszy „Robotnik" podaje wiadomość, jakoby ostatnio premjer Bartel konferował z b. prezesem dyrekcji kolejowej w Wilnie Landsbergiem. Rozmowy te miały na celu zaofiarowanie p. Landsbergowi teki ministra kolei. Pismo domaga się zaprzeczenia tej nieprawdopodobnej wiadomości ze strony sfer rządowych.

Urzędnicy Banku Polskiego wygrali dolarówkę.

Warszawa, 2. 9. (AW) Wczorajsza wygrana dolarówka w wysokości 40 tysięcy dolarów przypadła funduszowi emerytalnemu urzędników Banku Polskiego. Dodać należy, że druga wygrana 8 tysięcy dolarów przypadła PKO.

Znowu znaczne nadużycia w wileńskiej policji państwowej.

Izba kontroli państwowej wykryła znaczne nadużycia w policji państwowej. Okazało się, że naczelnik wydziału gospodarczego okręgowej komendy policji państwowej komisarz Iwanow używający nazwiska Budgur, zakupywał furaż dla koni po cenach niepomiernie wysokich. Skarb państwa ponosił straty, wynoszące miesięcznie po kilka tysięcy złotych. Ponadto Iwanow udzielił głównemu dostawcy, niejakiemu Bursztajnowi t. zw. zaliczki, jak się później okazało, do wysokości przekraczającej należność ze strony policji. W sprawie tej prowadzi się w tej chwili energiczne śledztwo.

P. Prezydent na ćwiczeniach kawalerji.

W ub. wtorek zrana Prezydent Rzeczypospolitej udał się na manewry na polach ćwiczebnych pod Ostrołęką. P. Prezydentowi towarzyszyli: p. Car, szef kancelarji cywilnej, pułk. Zahorski, adjutant generalny, pułk. Głogowski, dowódca brygady jazdy, mjr. Fyda i rtm. Jurgielewicz.

Ćwiczenia kawalerji, któremi kieruje gen. Dreszer, a w których uczestniczy z ramienia M. S. Wojsk. gen. Wróblewski, dowódca O. K. I., potrwają do wtorku. P. Prezydent natomiast powrócił już z ćwiczeń do stolicy późnym wieczorem.

Pobyt na manewrach p. Prezydenta nosił charakter nieoficjalny.

Rąbnął szablą niewinnego człowieka.

Warszawa, 2. 9. (Tel. wł.) Z Krakowa donoszą o nowym samosądzie oficerskim. Oto polewający ulice stróż skutkiem nieuwagi oblał spodnie przechodzącemu porucznikowi Góreckiemu. Górecki dobył szabli i ciął niewinnego stróża w ramię. Koło broczącego krwią stróża—ofiary niezwykłego samosądu poczęły się gromadzić tłumy przechodniów. Porucznik Górecki i towarzyszący mu cywil spokojnie odeszli. Dopiero na skutek interwencji kilku osób z publiczności, zjawił się posterunkowy policji i oficer inspekcyjny, którzy odprowadzili porucznika Góreckiego do komendy miasta. Lekarz pogotowia opatrzył rannego.

Nota bułgarska do państw bałkańskich.

Sprawa napadów granicznych.

Sofja, 1. 9. (PAT) Odpowiedź rządu bułgarskiego na notę zbiorową Jugosławji, Grecji i Rumunji stwierdza na wstępie, że Bułgarja jest krajem najbardziej zainteresowanym w ochronie pokoju na Bałkanach. Nota zaprzecza twierdzeniu o wzmaganiu się działalności organizacji rewolucyjnych oraz o współudziale i tolerancji władz bułgarskich w stosunku do tych organizacji, dodając, że organizacje rewolucyjne mają szerokie rozgałęzienia poza granicami Bułgarji. Rząd bułgarski — głosi w dalszym ciągu nota — nie przestaje podejmować zarządzeń, mających na celu zapobieżenie szkodliwej działalności nielegalnych organizacji. O ile wyniki tych zarządzeń nie są całkowicie zadowalające, to przyczyny tego stanu rzeczy nie należy szukać w braku dobrej woli ze strony Bułgarji, lecz w fakcie, że źródła zła w znacznej części leżą poza granicami władz i autorytetu rządu, który dla ochrony granic o długości 2 200 km. rozporządza jedynie 3 000-nym korpusem straży granicznej. Z drugiej strony, wobec tego, że działalność nielegalnych organizacji na Bałkanach datuje się od 100 lat, nie można by jej wykorzenić drogą wysiłku jednego tylko rządu. Do zapobieżenia temu stanowi rzeczy potrzebne były zbiorowe wysiłki czterech rządów, podjęte na podlegających im terytorjach. W tym celu rząd bułgarski oświadcza, że czułby się szczęśliwy współpracować z jaknajwiększą energją i wytrwałością w dziele tak ważnem dla pacyfikacji. Rząd bułgarski przypomina, że wydał surowe nakazy swym władzom granicznym oraz obiecuje zgodnie z umowami podjąć specjalne zarządzenia w sprawie ścigania band. O ile mocne postanowienia rządu bułgarskiego użycia wszelkich środków w celu utrzymania stosunków dobrego sąsiedztwa z sąsiadującemi z Bułgarją państwami nie zdołają przekonać ich o całkowitej jego poprawności oraz uzyskać ich zaufanie, wówczas rząd bułgarski oświadcza, że gotów jest oddać już obecnie, Lidze Narodów zbadanie całokształtu spraw, zgadzając się zgóry na wykonanie wszystkich zarządzeń, zaleconych przez tę instytucję.

Miljon funtów szterlingów dla strajkujących górników!

Londyn, 1. 9. (PAT) „Daily Herald" donosi, że członek Izby gmin pani Wilkonson, która wchodzi w skład delegacji, wysłanej do Ameryki, celem zebrania funduszów dla strajkujących górników angielskich, oświadczyła po powrocie do Anglji, że udało się jej zebrać około miljona funtów szterl.

Walka o nowy regulamin Rady Ligi Narodów.

Genewa, 1. 9. (PAT) Na dzisiejszem popołudniowem plenarnem posiedzeniu komisji minister Sokal złożył następującą deklarację w imieniu rządu polskiego, zastrzegając prawa **Polski do stałego miejsca w Radzie Ligi:** „W chwili, kiedy komisja ma wypowiedzieć się w sprawie powiększenia liczby miejsc stałych w Radzie Ligi, zmuszony jestem oświadczyć imieniem swego rządu, że nigdy on nie zaprzestanie uważać żądania przez Polskę stałego miejsca w Radzie jako uzasadnionego i należnego nie tylko z punktu widzenia interesów Polski, wynikających z jej sytuacji **geograficznej i jej roli politycznej** w Europie, ale również z punktu widzenia **interesów tego zespołu międzynarodowego**, którego akcja pokojowa wyraża się w Lidze Narodów. Przyznanie Polsce miejsca stałego w Radzie Ligi w przekonaniu rządu polskiego zapewniłoby w sposób skuteczny i pewny stabilizację stosunków w Europie. Z tych wszystkich względów Polska rezerwuje sobie prawo żądać realizacji swego żądania w momencie, **który uzna za stosowny.** W obecnej sytuacji politycznej rząd mój jest gotów nie sprzeciwiać się rozwiązaniu, umożliwiającemu rozwiązanie kryzysu w łonie Ligi Narodów".

Afera Banku Dyskontowego w Bydgoszczy.

P. Leon Figiel prostuje!

Jagniątkowski na wolności. — Sędziemu p. Bromirskiemu odebrano prowadzenie śledztwa, bo był za ostry.

Bydgoszcz, 1. 9. (AW) Zastępca prawny p. Leona Figla, adwokat dr. Murach, który podjął się obrony tegoż, nadesłał Agencji Wschodniej z powołaniem się na ustawę prasową, następujące sprostowanie: P. Leon Figiel jako wiceprezes Rady Nadzorczej Banku Dyskontowego oświadcza, że z kredytów w Banku Dyskontowym korzystał na równi z innymi klijentami, bynajmniej nie przekraczając norm zakreślonych ustawą Rady Nadzorczej i nie wyzyskiwał Banku w sposób karygodny, jak o tem donosiły pisma. Według p. Figla do zachwiania się Banku Dyskontowego doprowadziła nagła stabilizacja waluty polskiej **i lekkomyślne wydawanie przez niektórych dyrektorów Banku Dyskontowego gwarancyj bankowych dla klijentów.** By niedopuścić do katastrofy, p. Figiel popierał układy z Bankiem Gosp. Krajowego, celem likwidacji Banku Dyskontowego, chcąc w ten sposób uniknąć pokrzywdzenia drobnych depozytarjuszów i klijenteli kupieckiej, która w okresie kryzysu gospodarczego przez ciągłe ściąganie należytości z Banku Dyskontowego „byłaby doprowadzona do ruiny. Jako dyrektor i akcjonarjusz główny Tow. Akc. „Wisła" oddał p. Figel do dyspozycji likwidatorów portfel 75% akcyj Banku Dyskontowego, znajdujący się w posiadaniu Tow. „Wisła", a oprócz tego osobiście wręczył 150 tysięcy zł w złocie tytułem zabezpieczenia pretensyj Banku Gosp. Krajowego.

(Co do kredytów p. Figla, to wiadomo nam, że kredyty Banku Dyskontowego, jakie otrzymywał, robiły wrażenie, że Bank Dyskontowy jest prawie wyłącznie do jego dyspozycji. Ruinę zaś Banku Dyskontowego spowodowały **nadmierne prowizje,** udzielane rozmaitym pokątnym pomocnikom, które to prowizje miały charakter **oszukańczych manipulacyj.)**

Bydgoszcz, 1. 9. (AW) Aresztowany onegdaj na zlecenie sędziego śledczego w związku z aferą Banku Dyskontowego Mieczysław Jagniątkowski w Warszawie, został wypuszczony na wolną stopę za złożeniem kaucji.

Bydgoszcz, 1. 9. (AW) Sensacją dnia jest wiadomość o zawieszeniu sędziego śledczego Bromirskiego w dalszem prowadzeniu dochodzeń przeciw osobom wmieszanym w aferę Banku Dyskontowego. Uchwała tą zapadła na posiedzeniu senatu karnego Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, a uzasadniona jest stronnością sędziego śledczego w stosunku do obwinionych. Wiadomość o odebraniu mu dalszego śledztwa wywołała tak w kołach prawniczych, jak i wśród miejscowego społeczeństwa wielkie wrażenie.

(P. sędzia Bromirski prowadził śledztwo poważnie i bezwzględnie. — Red.)

Uciekł ze stronnictwa chłopskiego.

Warszawa, 2. 9. (AW) Poseł Hellman z północno-wschodnich kresów dotychczasowy członek stronnictwa chłopskiego wystąpił z tej partji.

Sprawa rozbrojenia Niemiec.

Berlin, 1. 9. (PAT) Polemizując z twierdzeniem niektórych pism niemieckich, jakoby ostatnie trzy noty konferencji Ambasadorów w sprawie rozbrojenia Niemiec zawierać miały niesłychane żądania w stosunku do Niemiec. „Germanin" stwierdza, że Niemcy przeprowadziły tak gruntowne rozbrojenie, że niema wogóle mowy o zrealizowaniu nowych roszczeń w tym kierunku. Obecne żądania konferencji Ambasadorów określa „Germania" jako drobiazgowe żądania w zestawieniu z poprzednio dokonaną akcją rozbrojenia, stwierdzając jednocześnie niesłychanie doniosłe znaczenie, jakie posiada dla Niemiec sprawa zniesienia międzysojuszniczej komisji kontrolnej. Według informacji „Germanji" rząd niemiecki, licząc się z tym faktem, gotów byłby w sprawach drugorzędnych zgodzić się na jak najdalej idące koncepcje.

Kemmerer zorjentował się w kwestji polsko-gdańskiej.

Gdańsk, 1. 9. (PAT). Prof. Kemmerer, który wraz z kilku członkami misji bawił niedawno w Gdańsku, nadesłał do komisarza generalnego Rzplitej w Gdańsku dr. Strasburgera pismo, w którem w imieniu swojem i swych towarzyszy wyraża gorące podziękowanie za okazaną pomoc, poczem oświadcza: Rezultatem naszych odwiedzin w Gdańsku jest lepsze zrozumienie zadania Polski w Gdańsku.

Wiadomości telegraficzne.

Warszawa, 2. 9. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, w sierpniu po raz pierwszy Ministerstwo Skarbu osiągnęło równowagę budżetu bez uciekania się do operacyj kredytowych.

Warszawa, 2. 9. (AW) W dniu 9 b. m. odbędzie się w ministerstwie przemysłu i handlu konferencja w sprawie ustawy przemysłowej przy udziale przedstawicieli wszystkich organizacji kupieckich i drobnego przemysłu.

Warszawa, 2. 9. (AW) B. wojewoda śląski p. dr. Bilski, któremu zaproponowano stanowisko wojewody poznańskiego, nie przyjął tej propozycji.

Warszawa, 2. 9. (AW) Dotychczasowy kierownik wydziału wojskowego ministerstwa spraw wewnętrznych pan Longchams opuszcza swe stanowisko. Na podstawie porozumienia pomiędzy ministrem spraw wewnętrznych i wojskowych kierownictwo wydziału wojskowego M. S. Wewnętrznych obejmuje pułk. Pieracki.

Warszawa, 2. 9. (AW) B. wojewoda wołyński p. Dębski zostaje definitywnie przydzielony do centrali ministerstwa spraw wewnętrznych.

Warszawa, 2. 9. (AW) W związku z reorganizacją prezydjum Rady Ministrów pozostaje również reorganizacja Pata. W tych dniach wręczono wypowiedzenia wszystkim pracownikom nie wyłączając woźnych z terminem 1-go grudnia b. r. Wypowiedzenie otrzymało zgórą 100 osób. Fakt ten wiąże się prawdopodobnie z zamiarem przeobrażenia naszej urzędowej Ajencji Telegraficznej.

Warszawa, 2. 9. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem zmarł w szpitalu Ujazdowskim po dłuższej chorobie na nerki generał brygady Aleksander Pajewski, szef departamentu II. jazdy M. S. Wojsk.

Warszawa, 2. 9. (Tel. wł.) Obowiązki stałego wiceprezesa Rady Prawniczej sprawować będzie p. Stanisław Bukowiecki, prezes Prokuratorji Generalnej.

Warszawa, 2. 9. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, prokurator wojskowy pułkownik Kaczmarek, który wygotował akt oskarżenia przeciwko generałowi Malczewskiemu, cofnął ostatnio ten ustęp oskarżenia, który mówi o ucieczce zwierzchnika, gdyż generał Malczewski jako minister wojny miał tylko jednego zwierzchnika w osobie Prezydenta Wojciechowskiego.

Wielkie święto chrześcijańsko-polskiego rzemiosła i drobnego przemysłu.

Dwa wielkie związki, pracujące na terenie naprawy naszych warsztatów pracy, podniesienia naszego drobnego rzemiosła, przemysłu i handlu z niemocy, które spokojnie obok siebie pracowały w jednym duchu, połączyły się wspólnie w jedno wielkie ogniwo pod nazwą Zjednoczenie Związków, województwa poznańskiego, pomorskiego i śląskiego, ażeby wspólnemi siłami nadal pracować.

Właśnie związki rzemieślniczo-przemysłowe, w których to szeregach znajdują się sami rzemieślnicy i przemysłowcy o polskim duchu i przekonaniu, stojąc na fundamencie czysto narodowym, wzięli sobie za zadanie bronienia swych członków w sprawach ekonomicznych, gospodarczych i zawodowych, którym polityka jest obojętna, zostawiając ją na później. Prawdą jest, że wszelkie sprawy, czy to na polu gospodarczem lub ekonomicznem zawsze borykają się z polityką, lecz nam na razie polityka jest niepotrzebna. My chcemy gospodarczo się podnieść i nasze warsztaty, zrujnowane przez podatki, zrównoważyć i podnieść. A tem więcej, że znajdują się nasze rzemiosła w tak opłakanych stosunkach, jest zapewne na miejscu szersze się jego organizowanie.

Z tych to powodów powziął Zarząd Związków na jednem z ostatnich zebrań zwołanie **wielkiego zebrania i to do Bydgoszczy na dzień 12 września b. r.** Tutaj właśnie, gdzie ongiś nasz wróg rugował najwięcej polskie rzemiosło, zastępując je bojownikami kultury obcej, gdzie brzmiała obca nam nuta, tam zwołuje Zarząd Związków swych delegatów z województwa poznańskiego i pomorskiego a nawet i Śląska. Chcemy wspólnie obradować i rozpatrywać zagadnienia nasze jak złemu zaradzić, aby pokolenia młodsze nie potrzebowały złorzeczyć, żeśmy źle się gospodarowali.

Z powodu wielkiego nawału pracy i dla udogodnienia delegatów, którzy już wcześniej do Bydgoszczy przybędą, urządzone będzie otwarcie biura informacyjnego już w sobotę o godzinie 6 wieczorem w lokalu zebrań „Ognisko", przy ul. Jagiellońskiej 71, w którym to delegaci odebrać mogą kartę wstępu i bilety zniżkowe.

W niedzielę, 12 września już o godz. 8 rano będzie biuro informacyjne czynne, uprasza się zatem szan. delegatów, którzy już w Bydgoszczy będą o wczesne zapisanie się, celem przyspieszenia sprawy samej. O godzinie 11 uroczyste otwarcie zjazdu przez prezesa zarządu poznańskiego p. Chmielewskiego. Porządek obrad zjazdu jest następujący:

1. Zagajenie, powitanie gości i delegatów.
2. Wybór prezydjum zjazdu.
3. Sprawozdanie z działalności ubiegłego półrocza Związku Poznańskiego i Pomorskiego.
4. Zalegalizowanie Zarządu Zjednoczenia Związków poznańskiego i pomorskiego.
5. Referaty:
   a) Działalność towarzystw rzemieślniczo-przemysłowych w Związku i Zjednoczeniu.
   b) Rzemieślnik jako społecznik.
6. Ogólna dyskusja.
7. Wnioski delegatów bez uchwał.
8. Wolne głosy.
9. Zamknięcie zjazdu.

Zapraszamy zatem wszystkich delegatów naszych towarzystw przemysłowych jak i pokrewne związki na zjazd ten, który będzie bardzo obfity w referaty o treści aktualnej. Niech członkowie naszych towarzystw przemysłowych zadokumentują swoją obecnością, że sprawa rzemiosła naszego nie jest im obca, że chętnie chcą brać udział w obradach tych, które żywo nas interesują.

Przytem zarząd związku postarał się w dyrekcji kolej żelaznej o odpowiednią zniżkę kolejową na zjazd ten, i to na bilet w drodze powrotnej, które asygnaty będą wydawane w biurze zjazdu, mieszczące się przy sali obrad. Każdy delegat, mający legitymację swego towarzystwa i biorący udział w zjeździe otrzyma kartę zniżkową, na którą wydane będą zniżkowe bilety.

Pociągi do Bydgoszczy i z powrotem są bardzo udogodnione, komunikacja bardzo dobra — a zatem mamy nadzieję, że szanownych naszych delegatów zobaczymy jak najwięcej.

Dla bliższej orjentacji oczekiwać będą delegatów na dworcu komitet z zielonemi opaskami na rękawach.

Niech towarzystwa nasze w województwie poznańskiem i pomorskiem nie szczędzą zabiegów i trudów a nawet i finansów, gdyż sprawy są bardzo ważne. Rozprawiane będą najżywotniejsze nasze zagadnienia gospodarcze i ekonomiczne, a zapewnie to nas wszystkich interesować powinno. Niech naszem wspólnem hasłem będzie do widzenia się w Bydgoszczy na zjazd rzemieślniczo przemysłowy. „Przemysłowi cześć!"

Zarządy Zw. Tow. Rzemieśln.-Przemysł. wojew. poznańskiego i pomorskiego.

Tragiczny koniec manewrów szwedzkich lotników.

Podczas ćwiczeń szwedzkich samolotów w okolicy Sztokholmu, miało sześć aparatów na dany znak zrobić ćwiczenia ze spadochronami nad miastem. W chwili spadania jednak dwu oficerom nie otworzyły się spadochrony, wobec czego spadli oni na ulice Sztokholmu i zabili się na miejscu.

Dr. Antoni Marczyński. 44

ROK 1947.

(Ciąg dalszy)

— Tak, Mary. Tyś nawet sądziła, że może któreś z drzew jest jabłonią. Wówczas obszukałem wszystkie pobliskie drzewa. Ani jedna jabłoń tam nie rośnie. Natomiast takie same owoce znalazłem tuż w pobliżu naszych domków, w ogrodzie. Tylko tam rosną jabłka kalifornijskie. Tylko tam...

— A drugim razem usłyszeliśmy jakieś jęki, które nas spłoszyły w całkiem podobnym momencie...

— Widzisz więc sama. Zupełnie analogicznie zdarzyło się trzecim, czwartym i piątym razem. Dowodzi to jasno, że jest ktoś, co nas ustawicznie śledzi i celowo nie dopuszcza do pewnych sytuacji...

— Jaka szkoda, że nie mieszkamy razem! — westchnęła Mary tak szczerze, że musiał się Władek roześmiać mimowoli. Ale zaraz powrócił do zaczętego tematu:

— Spróbujmy dojść do tego, kto jest tym tajemniczym wrogiem naszych, czulszych sam na sam...

— No chyba nie stara Utah.

— Nie, naszej poczciwej a leniwej kucharki nie biorę pod rachubę. Myślę tylko o mężczyznach...

— A tych jest czterech...

— Tak. Z pomiędzy nich odrzucam z góry męża Utah, ponieważ jest kulawy i syna ich, bo to jeszcze dzieciak.

— No wiesz Vlad, nie powiedziałabym. 14 lat to już nie dziaciak, a zwykle chłopcy w tym wieku mają zamiłowanie do psot mniej lub więcej złośliwych.

— Ponadto syn Utah chodzi stale boso. Nie umiałbym sobie nawet wyobrazić tego młodego Indjanina w trzewikach jakichkolwiek. Powiem ci teraz coś nowego. Oto wtedy, gdy rzucono na nas jabłko, zerwałem się szukać drzewa jabłoni i odkryłem ślady ciężkich, okutych butów. Takie obuwie noszą tylko Sam i Will. Tak, my dear. Zwłaszcza ten ostatni drab nie podoba mi się wcale. To jest ten sam łotr, który mnie wówczas wywabił z banku, mówiąc, że ty Mary, na mnie czekasz w aucie. Wstrętnie ponura gęba...

Miss Teacher zamyśliła się. Podejrzenia Władka były bardzo uzasadnione, ale jakiż interes mógł mieć ten pół rzezimieszek w tem natrętnem śledzeniu ich obojga i systematycznem przeszkadzaniu ich czulszym wynurzeniom? Chyba, że działał z wyraźnego polecenia Otusawy.

A myśli Władkowe biegły dziwnie równolegle do jej domysłów, bo chłopiec odezwał się właśnie:

— W pierwszej chwili myślałem, że ten drab podkochuje się w tobie i o mnie jest może zazdrosny. Lecz wybiłem sobie to z głowy. Nic nie wskazuje na to. On się odnosi do ciebie z największą poprawnością, lecz obojętnie. I dlatego przypuszczam co innego...

— Mianowicie?... — spytała, czerwieniąc się lekko.

— Przypuszczam, że jest naszym anielskim stróżem z polecenia tego tajemniczego herszta bandy. Herszta tych łajdaków, którzy nas oboje porwali i tu zawieźli. Tak Mary. Drżę na myśl, że może temu drabowi wpadłaś w oko i pragnie cię dla siebie wyłącznie zarezerwować. Boję się o ciebie, Mary. Boję się.

Miss Teacher odwróciła głowę, by nie dostrzegł jej zmieszania. Sprawiało jej dziwną przyjemność utrzymywanie tego zakochanego chłopca w błędzie. Wmówiła weń bez trudu, że podobnie jak i on, jest ofiarą porwaną przez tajemniczą szajkę i uwięzioną w „Kotlinie Milczenia".

Rozumiała dobrze, że Władek, który z pogardą i wstrętem wyrażał się w rozmowach o wszelkich zbrodniach i przestępstwach..., odwróciłby się od niej na zawsze, gdyby wiedział, że ta „sweet Mary" jest jednym z filarów ściganej przez policję szajki szpiegoskiej...

Miss Teacher nie wiedziała właściwie, dlaczego jej tak zależy na dobrej opinji w oczach tego chłopca. Nie kochała go przecież, gdyż nie kochała nikogo na świecie. Jej życie ukształtowało się w ten sposób, że nie znalazła nikogo godnego prawdziwej, wielkiej miłości. Nie znalazła, przed poznaniem Otusawy. Gdyby spotkała Władka trzy lata temu, zanim na drodze jej życia stanął Hakari, zanim zdołał ją ujarzmić i powolne z nich narzędzie sobie uczynić... zapewne pokochałaby tego dobrego chłopca swą pierwszą, czystą miłością.

Ale wpływ Japończyka i te trzy lata życia poniżającego stopiły w niej wszelkie dobre wartości moralne. Czy wszystkie?

Mary nie umiałaby na to pytanie odpowiedzieć szczerze. — „Zapewne że wszystkie"... — odparłaby w pierwszej chwili. Od trzech lat, jej jedynym celem życia była chęć... użycia. Wspaniałe toalety, auto luksusowe, kabarety, elegackie mieszkanie, perły, brylanty, dancingi... od czasu do czasu przelotny kochanek, któryby jej wynagrodził przymusowe pieszczoty z mężczyznami dla niej wstrętnymi. Z tymi, którym ją sprzedawał Otusawa, dla wyciągnięcia garści potrzebnych jemu informacji...

Pędziła więc Mary życie kobiety-szpiega... Do Władka zbliżyła się pierwotnie także, dla osiągnięcia pewnego celu. Tym celem było uzyskanie wstępu na przyjęcie wpływowego miljardera Tom Ray'a. Oddała się temu chłopcu po raz pierwszy tylko dlatego, by w ten sposób wywrzeć cichą zemstę na Otusawie. I ta noc zaważyła przedziwnie w jej życiu. Pocałunki, uściski a nadewszystko dobre, ze serca dobre słowa tego niezepsutego chłopca poruszyły jakąś nieznaną, ukrytą strunę duszy Mary... Struna wydała głos silny i czysty.

Z początku sama się z tego śmiała. A potem?... Potem zrodziło się w sercu jakieś nowe, niezaznane dotychczas uczucie. Nieokreślone uczucie...

Coraz silniej lgnęła do chłopca, coraz bardziej pragnęła wyswobodzić się z pod wpływu Japończyka. Lecz na to była jeszcze za słabą jej wola...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z KRAJU.

Tydzień polskiego Białego Krzyża.

W czasie od dnia 2 do 9-tego października pod hasłem „Na oświatę żołnierza polskiego" zorganizowany będzie tydzień polskiego Białego Krzyża.

Zmiany w prasie stołecznej. Endecka „Gazeta Poranna" zaprzecza podanej przez „Głos Codzienny" wiadomości, jakoby „Gazeta Poranna" i „Rzeczpospolita" organ p. Korfantego miały się zlać ze względów oszczędnościowych w jedno przedsiębiorstwo. „Nowy Kurjer Polski" notuje pogłoskę, że personal redakcyjny i administracyjny „Rzeczypospolitej" otrzymał trzymiesięczne wypowiedzenie.

Magistrat warszawski zwolnił 1.900 robotników, kawalerów. W dniu 1 bm. magistrat warszawski zwolnił 1900 kawalerów, zatrudnionych przy robotach miejskich. Powyższą sprawą ma zająć się podkomitet, a następnie komitet zwalczania bezrobocia, urzędujący przy radzie ministrów. Istenieje projekt zatrudnienia powyższych bezrobotnych częściowo przez min. spraw wojskowych i częściowo przez min. robót publicznych. Ilość zatrudnionych uzależniona jest od wysokości kredytów, które wyasygnuje min. skarbu. Odpowiednie wnioski opracowało już min. robót publicznych.

Nowa ofiara gór. W ub. sobotę nad wieczorem nadeszła do Zakopanego wiadomość, że wycieczka turystyczna znalazła nad Doliną Białego obok upłaru Kalatowieckiego zwłoki mężczyzny. Natychmiast wysłano we wskazanym kierunku ekspedycję.

Balon sterowy nad Warszawą. W niedzielę 29 bm. około godziny 7-tj wieczorem ukazał się nad Warszawą malon sterowy. Dokonawszy kilka przelotów nad główną arterją komunikacyjną miasta, po której akurat kroczył pochód Zjazdu Katolickiego, balon poszybował w kierunku Pragi. Jak zdołaliśmy ustalić, wspomniany wyżej sterowiec — „Lech" przybył do Warszawy z Jabłonny, z okazji odbywającej się na Dynasach wystawy przemysłowo-sportowej. Sterowiec „Lech" jest jednym z nielicznych balonów wyrobu krajowego, a jego pojawienie się nad miastem wywołało zrozumiałe zaciekawienie. „Lech" prezentował się wcale ładnie.

Zbawca trojga ludzi. Z Warszawy donoszą: W ub. niedzielę czworo młodych ludzi, w tem jedna kobieta wybrało się łodzią na przejażdżkę po Wiśle. Łódź dostała się nagle w silny prąd i przewróciła się. Na pomoc tonącym pospieszył posterunkowy Zwat, który wyciągnął troje z pośród tonących. Czwarty z nich, niej. Marciński utonął.

Uczczenie bohaterów polskich pomordowanych przez bolszewików. W Horpinie pow. kamionecki **na cmentarzysku wojennym spoczywa 128 żołnierzy** i oficerów polskich, pomordowanych w bestjalski sposób przez bolszewików w dniu 17 sierpnia 1920 r. tego samego dnia w którym garść młodzieży legła w Zadwórzu w obronie Ojczyzny. Staraniem Powiatowego Tow. opieki nad grobami odbyła się ub. niedzieli piękna uroczystość uczczenia tych bohaterów polskich w Horpinie w której wzięły udział tłumy ludności okolicznej.

Orkan nad Starym Samborem. Dnia 26 ub. m. o godz. 6 popołudniu wśród potężnych grzmotów i błyskawic rozszalał nad okolicą Starosamborską orkan o niebywałej wprost sile, którego najgroźniejszy okres trwał około 3 minuty. Na polu snopy z półkopków latały w powietrzu niby jaskółki. Cztery fury, które wiozły zboże zostały momentalnie powalone na ziemię. Jednego parobka porwał wiatr i uniósł na jakie 100 kroków. Bardzo wielkie spustoszenie wyrządził orkan po sadach, gdzie otrząsł wszystkie owoce i połamał drzewa. Potężne lipy, dęby etc., które niszczycielski żywioł napotkał na swej drodze — łamały się pod siłą wiatru niby zapałki. Potem nastąpiła grobowa cisza, potęgująca wrażenie po przeszłej katastrofie.

Zuchwała uchwała sejmiku łuckiego. Sejmik łucki, słynący już z szeregu uchwał, powziętych w myśl wskazań prowodyrów ukraińskich, znanych ze swej nienawiści wobec Polski, ostatnio zdobył się na szczyt zuchwałości. Dn. 23 ub. m. na pełnem zebraniu uchwalił: „Zwrócić się niezwłocznie do ministra Sujkowskiego z żądaniem wprowadzenia języka ruskiego, jako wykładowego, w całem szkolnictwie powszechnem na Wołyniu". Tenże sejmik na jednem z ostatnich posiedzeń wydziału powiatowego debatował nad wnioskiem „wysłania niezwłocznie delegacji do Warszawy, którąby oświadczyła komu należy, że on z taką administracją, jaką posiada Wołyń, pracować nie może".

Wybuch w państwowej fabryce prochu pod Sochaczewem. Dnia 28 bm. o godz. 4 rano nastąpił wybuch, a następnie pożar w państwowej fabryce prochu we wsi Boryszewie pod Sochaczewem. Wybuch nie przybrał większych rozmiarów, albowiem pastwą jego padło 120 kg. prochu. Budynek fabryczny wskutek eksplozji zniszczony. Pożar umiejscowiono dzięki energicznej akcji fabrycznej straży pożarnej i straży ochotniczej przybyłej z Sochaczewa. Akcja ratunkowa trwała 2 godziny. Ciężkiemu poparzeniu ulegli wskutek wybuchu dwaj robotnicy.

Epidemja samobójstw w Łodzi. „Republika" donosi, że w Łodzi w ub. miesiącu pogotowie ratunkowe wzywane było do samobójców w 91 wypadkach. Na życie targnęło się 40 mężczyzn i 51 kobiet.

Kradzież w kasie skarbowej we Włocławku. W poniedziałek 30 sierpnia w godzinach rannych do kasjera kasy skarbowej we Włocławku zgłosił się pewien osobnik i, przedstawiwszy się za pełnomocnika Najwyższej Izby Kontroli Państwa, zażądał wydania mu kluczy od skarbca i przedstawienia aktów na podstawie przedłożonej legitymacji. W chwili, gdy kasjera odwołano, osobnik ten zabrał całą zawartość kasy, w kwocie 1000 zł, i ulotnił się, pozostawiając na miejscu kapelusz, palto i torbę podróżną, przyczem uciekł dorożką w stronę pobliskiego lasu. Legitymacja NIKP była, oczywiście, umiejętnie sfałszowana. Na ślad oszusta dotąd nie natrafiono.

Młodociana siostra zabójczynią swego brata.

W Czeladzi, w powiecie będzińskim, dom odziedziczony po rodzicach, zajmowało rodzeństwo Pietruszków, składające się z 3 braci i 2 sióstr.

Na tle zarządu domem powstał spór między siostrami i braćmi, którzy mimo niekorzystnego dla siebie wyroku sądowego, odsunęli siostry zupełnie od administrowania nieruchomości i maltretowali je, chcąc zmusić do wyrzeczenia się ojcowizny.

Nie mogąc dłużej znieść takiego stanu, młodsza siostra, Bronisława, postanowiła poświęcić się dla drugiej — i uzbroiwszy się w rewolwer, poczęła strzelać do dwu starszych braci. Zasypany kulami Kazimierz padł trupem na miejscu. Władysław ocalał.

Aresztowana 19-letnia bratobójczyni oświadczyła, że żałuje tylko, iż nie udało się jej zabić także drugiego brata — tyrana.

Nieoczekiwana śmierć staruszki w Orłowie pod Inowrocławiem.

Pies z probostwa przegryzł jej tętnicę. — I staruszka zmarła.

W Orłowie zdarzył się w ub. poniedziałek tragiczny wypadek. 71-letnia Jadwiga Zwolińska wybrała się w jakiejś sprawie przed południem o godz. 10-ej na probostwo. Gdy się zbliżyła do bramy psy poczęły silnie ujadać. Staruszka zatrzymała się chwilę i gdy psy już się oddaliły weszła na podwórze probostwa. Jednak psy, czując obcą osobę powróciły i duży wilk dopadł do staruszki i ugryzł nieszczęśliwą w prawą nogę powyżej kostki. I odtąd zaczyna się tragedja, bowiem kły psa zaczepiły o tętnice i rozerwały ją, wskutek czego poczęła spływać całym strumieniem krew ze staruszki. Zwolińska nic widząc żadnej pomocy dowlokła się do schodów plebanji i padła na schody zemdlona. Pomoc, z jaką niebawem z probostwa jej pospieszono okazała się niestety spóźnioną. Staruszka w niespełna 15 minut po wypadku wyzionęła ducha. Śmierć nastąpiła prawdopodobnie wskutek upływu krwi. Zjawiła się policja i spisała protokół. Zwłoki odwieziono do kostnicy szpitala w Inowrocławiu.

Władze sądowe wszczęły dochodzenia.

Straszna śmierć konduktora pod kołami pociągu w Ostrowie.

W ub. wtorek konduktor St. Wróblewski z Ostrowa idąc do pracy chciał sobie skrócić drogę i szedł torem kolejowym. Przy drodze Ostrów — lotnisko ujrzał pociąg towarowy, jadący z Ostrowa. Schodząc na tor boczny wpadł pod koła pociągu, zdążającego do Ostrowa, ponosząc śmierć na miejscu. Ciało jego rozszarpane zbierano na przestrzeni kilkunastu metrów.

Wyrok śmierci w Grudziądzu, którego nie wykonano.

W ub. tygodniu miała się odbyć w Grudziądzu egzekucja skazanej na śmierć za utopienie dziecka 27-letniej Anny Krauzowej, mieszkanki pow. świeckiego.

Zapowiedź wykonania surowego wyroku była przedmiotem ogólnej uwagi, ponieważ skazana po odczytaniu jej wyroku oświadczyła, iż wyrok przyjmuje, zrzekła się więc tem samem apelacji i prawa zwrócenia się o łaskę.

Dopiero na skutek zabiegów obrońcy i interwencji prokuratora, sąd anulował w protokulę zrzeczenie się apelacji i umożliwił skierowanie sprawy do drugiej instancji, która może się okazać dla dzieciobójczyni mniej surową, a w każdym razie przedłuży dni jej życia.

Dodać należy, że do egzekucji poczynione już były wszelkie przygotowania.

Niemiecki balon obserwacyjny zatrzymano w okolicach Częstochowy. „Goniec Częstochowski" pisze:

"Posterunek policji w Popowie zawiadomił policję częstochowską że we wsi Lelity zatrzymano olbrzymi balon obserwacyjny, który osiadł na krzakach. Na miejsce udał się p. komisarz J. Mirek i stwierdził, iż jest to balon niemiecki, typu wojskowych balonów obserwacyjnych.

Balon jest nieco uszkodzony, ma pękniętą powłokę jedwabną a przytem brak jest kosza, który zapewne urwał się w podróży powietrznej. Na powłoce balonu widnieje duży napis reklamowy po niemiecku: „Ponad wszystko landskrońskie piwo".

Przed kilkoma dniami pisma doniosły o wypadku z balonem w Niemczech. Mianowicie w czasie wzbijania się w górę urwał się kosz i znajdujące się w nim cztery osoby spadły doznając ciężkich pokaleczeń. Prawdopodobnie będzie więc to ten sam balon, który uległ katastrofie.

Statek powietrzny nadpłynął od strony granicy i osiadł na drzewach. Parobcy wiejscy ściągnęli go, zaś jeden z gospodarzy zaciągnął do swej zagrody. Kmiotek ów tak ciekawie zaglądał do środka balonu, że znajdująca się jeszcze w nim pewna ilość wodoru odurzyła go i przyprawiła o utratę przytomności. Wieśniakowi rzuciła się krew z nosa i ust.

Komisarz Mirek przywiózł balon do Częstochowy i ulokował w Komisarjacie policji.

W związku z udzielonemi nam informacjami przez Urząd śledczy, nadmienić musimy, że wydaje nam się rzeczą wprost nieprawdopodobną, aby niemieckie balony obserwacyjne nosiły napisy reklamowe. Może więc jest to jedynie pomysłowy figiel mądrości niemieckiej reklamy.

Sądzimy, że w dniach najbliższych sprawa „tajemniczego balonu" zostanie należycie wyjaśnioną.

Dalekoidące żądania Białorusinów. Białoruska Rada Narodowa wystąpiła do władz z memorjałem, w którym żąda, aby utworzono kurs nauczycielstwa dla białorusinów na 300 osób, oraz aby na obszarze 4 województw wschodnich w każdej gminie stworzono jedną szkołę białoruską. Pozatem Białoruska Rada domaga się pomocy dla współdzielni białoruskich . Humorystycznym szczegółem w całym memorjale jest żądanie udzielenia pozwolenia na otwarcie lotto w klubie bałoruskim. Nikt w Wilnie poważnie tego memorjału nie traktuje, z Radą Narodową Białoruską bowiem nikt się poważnie nie liczy.

Marsz. Piłsudski w Wilnie. Dnia 30 ub. m., pociągiem warszawskim w towarzystwie majora Prystora i adjutanta osobistego, por. Galińskiego, przybył do Wilna min. spraw wojskowych, Marsz. Piłsudski. Przybywającego marszałka witał na dworcu inspektor armji gen. Rydz-Śmigły oraz dowódca obozu warownego gen. Kubicz.

Pożar w szpitalu w Wilnie. W Wilnie w szpitalu na Wilczej Łapie wybuchł pożar w zabudowaniach szpitalnych. Pożar zniszczył sporą część dachu. Straty obliczają na kilka tysięcy złotych.

Zboczony dentysta z Poznania. Duże wrażenie wywołała w Poznaniu wiadomość, że dentysta tutejszy Konrad Mikucki, mający swój zakład dentystyczny przy ul. Mickiewicza został aresztowany pod zarzutem niemoralnych wybryków w stosunku do pacjentek. Według informacyj otrzymanych przez naszego korespondenta Mikucki dopuścił się kilkakrotnie tego rodzaju występków, a poszkodowane pacjentki wniosły doniesienie do prokuratorji. Gospodyni, która zarządzała domem Mikuckiego, niczyjące z żoną, potwierdziła, że niejednokrotnie słyszała z pokoju operacyjnego dentysty krzyki i odgłęe szamotanie.

Tajemnica zwłok pod Zakopanem — dotąd niewyjaśniona. Jak donosiliśmy w ub. poniedziałek znaleźli juhasi za Kalatówkami nad doliną do Białego zwłoki mężczyzny. Ekspedycja z ramienia tut. org. polic. z kierownikiem kom. Benzem, przodownikiem Joncem, oraz zastępcą lekarza klimatycznego dr. Hisztinem znalazła w miejscu tym właściwie już szczątki zwłok, gdyż prawie trzy czwarte szkieletu brakowało. Zwłoki, jak z tego można wnioskować, musiały tam leżeć przynajmniej od zeszłego roku i w międzyczasie przez zwierzęta leśne, jak lisy, ogryzione. Na żadne dalsze ślady, któreby mogły naprowadzić wskutek czego i w jakich okolicznościach śmierć nastąpiła — nie natrafiono. Nie można tu przypuszczać, by osobnik ten poniósł śmierć wskutek wypadku w górach, gdyż zwłoki znajdowały się na polance pod lasem. Ze szczątków ubrania góralskiego wnioskować tylko można, że zmarły należał do ludności miescowej.

Tragedja rodzinna. Przed paru dniami w Białej Podlaskiej rozegrała się tragedja rodzinna, która omal nie skończyła się śmiercią dwojga ludzi. Mianowicie geometra Wojtaszek Adam w przystępie rozstroju nerwowego, oddał trzy strzały do swojej żony z rewolweru, a następnie skierował broń w własną pierś. Oboje przewieziono do szpitala. Stan Wojtaszkowej jest bardzo ciężki.

Strejk robotników stolarskich w Poznaniu.

Poznań, 31. 8. (AW). Wobec odrzucenia przez przemysłowców drzewnych żądań robotników, dotyczących podwyżek płac i zniesienia akordów, wybuchł dziś strajk w fabryce mebli Bąkowskiego i Smodlibowskiego, przyczem 30 robotników zawiesiło pracę. Sfery przemysłowe obawiają się, że jest to początek powszechnego strajku w przemyśle drzewnym.

MARJA KOHENÓWNA.

Póki Polski, o Boże, póty dla Niej Pomorze!

Duchowi Antoniego Abrahama, wielkiego bojownika o polskość Kaszubów, poświęcam.

Morze tęczą się mieni
W blasku słońca promieni,
Płonie w zachodu łunach —
Na płynących fal strunach
Wiatr, grajek niestrudzony,
Dmie na świata wsze strony
Póki Polski, o Boże!
Póty dla Niej Pomorze!

Na oksywskich kurhanach
W drzew szumiących organach
Wiatr, organmistrz bez troski,
Rozkaz pełniąc Boski,
Huczy refren dniem, nocą
Z nieokiełznaną mocą:
Póki Polski i t. d.

Żrałe łany się chwieją,
Nim na złoto dojrzeją,
Szumią z morzem do wtóru,
Jako jeden głos chóru,
Co na chwałę brzmi Bożą,
Nim je sierpy położą:
Póki Polski i t. d.

Nieme przodków mogiły,
Co stargali swe siły
W polskiej duszy obronie,
By na ojców zagonie
Bujne rosły nam kłosy
Ślą swe modły w niebiosy:
Póki Polski i t. d.

I mogilne te krzyże,
W nieba patrzą się wyże,
Gdy wiatr muska je w locie,
Szepczą duchom w tęsknocie,
Nim do nieba trafiły,
Gdy proch zamkły mogiły.
Póki Polski i t. d.

Z tamtej strony zatoki,
Jak świat długi, szeroki,
Słynie Gdańska port stary,
Kędy zboża galary
Mknęły Wisły falami,
I ten szemrze nurtami:
Póki Polski i t. d.

Helu cypel ten śmiały,
Co w oddali lśni biały,
Zda się, wybiegł hen... w morze
Aby głosić, gdy zorze
Już wolności nam płoną
Nad głębiną wód słoną.
Póki Polski i t. d.

A rybackie te łodzie,
Co mkną zwinnie po wodzie
Aby łowić z głębiny
Wodorostów tkaniny,
Takąż nutę nam grają,
Gdy z połowu wracają:
Póki Polski i t. d.

I świątynia ta stara,
Kędy święta Barbara
Z archaniołem Michałem
Nad rybakiem, co śmiałem
Sercem trwał przy Macierzy
Czuwa, dzwoni mu z wieży:
Póki Polski i t. d.

Lotne w srebrze piór mewy
Bijąc skrzydłem — hen, w Sprewy
Stronę, krzyczą zuchwale,
Gdy kołyszą się fale,
Rozigrane tchem burzy,
Że aż niebo się chmurzy:
Póki Polski i t. d.

Choć wróg czycha i knuje,
Zręczną intryg sieć snuje
By z zachodnich rubieży
Szmat oderwać Macierzy
I uszczuplić jej granic,
Gadzie syki te na nic:
Póki Polski i t. d.

Lutnia moja wśród chóru
Dzwoniąc sercem do wtóru.
Podchwytuje te dźwięki,
Wplata je do piosenki,
Co z jej strun się wymyka,
Niby trele słowika:
Póki Polski i t. d.

Huczy wicher na szczycie
Wzgórz Oksywskich: w zachwycie
Zasłuchana w to granie
Słyszę brzmiące w orkanie
Groźne wrogom te słowa,
Że nas strzeże Królowa
Jasnogóska, co berłem
Osłania nam tę perłę, —
Więc zachowasz nam, Boże
To urocze Pomorze!

Oksywja, w sierpniu 1926.

List z Francji.

Pokój i pacyfizm.

(Od własnego korespondenta Dz. Bydg.)

Paryż, 30 sierpnia.

Właśnie ukończył się w Bierville, pod Paryżem, VI-ty „Congrès Démocratique International pour la Paix" (City Międzynarodowy Demokratyczny Kongres Pokoju), a już w Genewie zbiera się 28 sierpnia XXV-ty „Congrès Universal de la Paix" (Powszechny Kongres Pokoju). Kongresy pacyfistyczne to rzecz bardzo dobra, zacna i poparcia godna, nie należy tylko spodziewać się po nich więcej niż one dać mogą. Mają one znaczenie moralne, pozwalają ludziom z różnych krajów na wymianę zdań na tematy conajmniej rozbieżne.

Pokój to kwiat delikatny: aby się rozwijać potrzebuje nastroju pojednawczego; zatrute gazy imperjalizmu i odwetu go zabijają. Atoli nadmiar złudzeń jest conajmniej równie szkodliwy. Żadna istota nie może żyć bez tlenu, ale w atmosferze czystego tlenu zamiera. Każdy obywatel uczy się w domu i szkole moralności i poszanowania praw, ale nie wynika z tego, aby znieść zaraz policję. Podobnie się rzecz ma i w stosunkach międzynarodowych. Wojna — to rzecz okrutna i wstrętna. Niesposób przecież zaprzeczyć, że przez całe wieki wojna była narzędziem postępu cywilizacyjnego, że wojna zwycięzcom się opłacała, że mieczem wyrąbywały się granice państw i rzeźbiła się wielkość narodów.

Rozwój życia gospodarczego, postęp techniczny i skomplikowanie się stosunków społecznych w państwach nowoczesnych sprawiły, że dziś wojna już nie „popłaca". Nie oznacza to wcale, iż ludzie przemienili się w aniołów, albowiem rozbieżność interesów politycznych, rywalizacja ekonomiczna i antagonizmy społeczne trwać będą nadal. Ale trzeba szukać nowych metod załatwiania owych konfliktów. Ongiś wystarczał miecz. Dziś bomby aeroplanowe i gazy trujące nie wystarczą.

Szerzenie tej świadomości — oto istotne zadanie realnego pacyfizmu. Albowiem wojny przyszłości będą niszczyły ludzkość i jej zdobycze. Niestety, realizm i pacyfizm rzadko idą w parze. Większość działaczy pacyfistycznych — to utopiści lub poczciwcy, których słowa „ludzkość", „pokój" i „braterstwo", w odpowiednim podane sosie, wprawiają w bek. Do takich ludzi należy p. Marek Sangnier, działacz polityczny francuski, chadzający od swej młodości (t. zn. od jakich lat 30) na skrajnej lewicy katolicyzmu francuskiego. Jest on przytem bardzo ambitny i w każdej pracy jaką prowadzi, chce być na czele sam. Ma we Francji własną organizację, „Ligue de la Jeune République", własny organ tygodniowy („La Jeune République") i miesięczny („La Démocratie"). Rywalizuje i rozbija francuski ruch chrześcijańsko-społeczny, skupiający się dokoła „Parti Démocrate Français", która ma w Izbie 14 posłów.

W roku 1920 zwołał p. Sangnier do Paryża pierwszy Międzynarodowy Demokratyczny Kongres Pokoju. Następne odbyły się w Berlinie, Wiedniu, Fryburgu szwajcarskim i Londynie. Kongres tegoroczny zorganizował p. Sangnier w swej posiadłości w Bierville, gdzie (dzięki poparciu ministra wojny, p. Pawła Painlevé) powstała cała wieś namiotów wojskowych różnej wielkości. Wielki hangar lotniczy służył za salę zebrań plenarnych, a 2000 „delegatów" otrzymywało pożywienie z kuchni polowych armji francuskiej.

Delegatem był kto chciał. Osobiście znam oddawna p. Sangnier'a, który jest szczerym polonofilem. Spotkałem go, wraz z jego najbliższym współpracownikiem, p. Jerzym Hoog'iem, kilka miesięcy temu, na herbatce u Mgr-a Baudrillart'a. Zaproponowali mi wzięcie udziału w pracach komitetu organizac. kongresu. Wymówiłem się brakiem czasu i mandatu. W gruncie rzeczy wiedziałem dobrze czem są owe kongresy p. Sangnier'a. To prawdziwa karykatura pacyfizmu. W tym roku bardziej niż kiedykolwiek. Nie zbrakło nawet skomplikowanych sztucznych ogni, które na kilka sekund wypisywały na tle nocy magiczne słowo „PAX"... Nie zbrakło maskarady wyreżyserowanej przez p. F. Gémier'a, świetnego zresztą aktora, w trakcie której delegaci różnych narowości składali przysięgę na dochowanie wierności hasłom pacyfistycznym, którą odbierała dziewoja w powiewne „crêpe-de-chiny" przybrana i Pokój wyobrażająca.

Wśród delegatów przeważała młodzież: skauci angielscy, „éclaireur'y" francuskie i „Wandervogle" niemieckie. Sporo starych Angielek i starych panów wszelkich narodowości niedbale odzianych, niegolonych i niestrzyżonych, ale z minami apostołów. Nie brakło przecież kilka osobistości, które naprawdę coś reprezentują. A więc z Anglji przybył sir Willoughby Dickinson, szef brytańskiego pacyfizmu (był r. z. w Warszawie na zjeździe Przyjaciół Ligi Narodów); z Niemiec poseł Bergsträsser i prof. Platz z Bonn; z Włoch — p. Francesco Nitti, a z Francji — Mgr. Julien, biskup Arras'u i p. F. Buisson, prezes Ligi Praw Człowieka. Już te parę nazwisk wskazuje, że różnorodność na kongresie była wielka. Idealiści i podszywający się pod ideały polityczni gracze; katolicy i masoni; starzy i młodzi.

Uchwał kongres uchwalił 15. Są tam takie żądania jak domaganie się utworzenia jednego pieniądza międzynarodowego i jednego języka... (A „Esperanto?" A „Volapük?" A „Ido?"). Kongres uchwalił także zalecanie, aby obyw. danego Państwa nie słuchał się rozk. mobilizacyjnego, jeśli jego Rząd wypowie wojnę wbrew „gwarancjom jurydycznym" ustanowionym przez władze międzynarodowe". Pozatem kongres wypowiedział się wogóle przeciw obowiązkowej służbie wojskowej. Ten ostatni wniosek zgłosił Niemiec Bergsträsser, któremu oczywiście niedogadza, że Traktat Wersalski zniósł służbę obowiązkową w Niemczech.

Monarchiści w Bydgoszczy.



Michałek z Winiar: Pozwoli Wasza Wysokość wziąść sobie miarę na płaszcz gronostajowy?
Pretendent: Bierz waszmość. A ten kusy za tobą, co to za jeden?
Michałek z Winiar: To jest Machalewski. On będzie nosił za Waszą Wysokością na wypadek potrzeby papier własnego wyrobu.

44

Pani Owsińska.

Powieść humorystyczna.

Z różnych wspomnień skleił St. Brandowski

(Ciąg dalszy)

— Wtedy (opowiada mi dalej książę) zażądałem od gospodarza, aby tę gałganicę z kamienicy wyrzucił, co dla mnie powinien był uczynić, bo ja już trzydzieści lat w jego domu mieszkam. A tu gospodarz tłomaczy mi, że ta panna jest protegowaną pewnego magnata, z którym on się musi liczyć, a dyrektor teatru Dybikubek obiecał nawet temu magnatowi, że jego faworytka dostanie się na jego scenę jako wodewilowa primadonna.

— Oto macie Dybikubka! — rzucił się Duda.

— Powiada tedy książę: zostałem się bezbronny, wydany na łaskę i na piski takiej poronionej nadzieraczki się, aż i wpadłem na oryginalny pomysł: postanowiłem wybić klin klinem! Ona mi swoim śpiewem rozdziera uszy, a my jej rozedrzemy wszystkie pięć zmysłów. Szósta dochodzi i ona zaraz zacznie swe ćwiczenia. Pan będzie taki dobry akompaniować jej do śpiewu na tych skrzypcach, ale każdy ton musi być fałszem albo kiksem, musi być czemś przeraźliwem, czemś piekielnem, czemś, co nerwy z człowieka wydziera i do warjacji go doprowadza. Ja rozumiem, że pańska artystyczna dusza wzdryga się przed czemś podobnem, ale robiąc to poświęcenie ze swych uczuć estetycznych, nie jest wykluczone, że pan tę wrzaskliwą warjatkę zdegustuje do teatru i scenie polskiej oszczędzi nabytku, który sztuce narodowej z pewnością nie przyniesie żadnej korzyści a chyba dużo szkandału. Zresztą, powiada książę, za każdy taki koncert ofiarowuję panu po dwieście złotych, pod warunkiem jednak, że on najwytrzymalszego człowieka do furji doprowadzi. Powiedzcie teraz, koledzy, co bylibyście wy na mojem miejscu zrobili?

Tu Kopytowski odsapnął głęboko i jednym kieliszek koniaku do ust przyłożył, okoliczności tłomaczących i sądu sprawiedliwego od przyjaciół czekając.

Ci zaś powzięli zgodną i prędką decyzję, jako że sprawa była jasną i ponad wszelką wątpliwość do światłego wyroku się nadająca.

Pierwszy oddał swe votum Kieł:

— Jeżeli, jak powiadasz „książę był z tobą ludzki i kollegialny, i poczęstował cię śliwowicą, to byłoby twym obowiązkiem mu zadosyćuczynić i w zwalczaniu chorobliwych instynktów onej operetkowej gryzetki pójść mu na rękę. Bo sztuka dla dopięcia wzniosłego i pożytecznego celu nie zawsze musi się posługiwać pięknemi środkami. Nie dedukujcie z tego, jakobym był zwolennikiem zasady: cel uświęca środki. Przeciw temu zastrzegam się jak najmocniej. Ale, powtarzam, gdy piękna ścieżka do celu nie wiedzie, to trzeba choćby błotnistą obrać drogę, a powołanio zadosyć uczynić. Że wezmę tylko przykład z mojego własnego zawodu: czyż piedestał takiego Boccacia, Lessinga, Fredry albo i Kochanowskiego obniżył się przez to, że poświęcali niekiedy swe pióro świniologji? To był kaprys genjalnego artyzmu, do którego zadowolenia parła ich nadprzyrodzona siła. A w muzyce fałszywa gra jest właśnie taką pornografją, która żadnemu artyście nie uwłacza. Gdyby twój książę zaproponował mi napisanie erotycznego poematu, czy podobnego utworu, nie wahałbym się ani chwili to uczynić. Chodzi tylko o to, aby w tej świniologji były przebłyski genjalnego talentu, czego się po twej grze u księcia niewzruszenie spodziewam. To jest moja opinja o rzeczy, którą wydałem według najlepszego sumienia, i nic na niej zmienić nie mogę, tak mi dopomóż Bóg!

Po tej uroczystej przemowie podniósł się Kiścień do następującego sermonu:

— Wywody mego kolegi i poprzedniego mówcy są wiernem odbiciem tych uczuć i tego sądu, jaki się i w mej duszy w tej materji objawił i skrystalizował. Wyżej ja stawiam fałszywą grę, która z Boskiego natchnienia płynie, niż poprawną muzykę, ale która jest kreacją podrzędnego tylko talentu. Wspaniałemi są anioły Murilla, niby cudowne akordy w wielkiej symfonji niebios, ale szatany Angela lub Antychryst Van Dycka są kompozycjami podobnie wielkiego talentu, są także objawieniem iskry Bożej i Bożego natchnienia. I gdyby książę Kawalarz zażądał ode mnie lubieżnego aktu albo karykatury renesansu, to również nie spotkałby się z mej strony z odmową, choć jedno i drugie jest fałszywą muzyką w świecie barw i linij jest fantazmatem pozytywnej sztuki i wielkiego artyzmu. Ja kolegę Kopytowskiego rozgrzeszam z jego czynów i z jego gry wczorajszej.

Jakkolwiek Kopytowski miał już większość głosów za sobą, to jednak i Duda, poskromiwszy czkawkę, sprawę całą nader pięknem i zajmującem co do koncepcji zakończył przemówieniem:

— Parę lat temu — rzekł pomazaniec Terpsychory — zdarzyło mi się przyjechać na gościnne występy do miasteczka Dolne Śmierdziele. W sztuce „Porwanie Sabinek" miałem grać rolę dyrektora wędrownej szmiry. Postać ta, jak zapewne wiecie, jest karykaturą dramaturgji, wyśmiewa i wydrzeźnia w nielitościwy sposób tego właśnie, który tej sztuki powinien być pierwszym i najwierniejszym kapłanem. Miałem-że nie grać tej roli? Miałem może zerwać spektakl, bo dusza moja wzdrygała się wnosić na scenę artystyczne dyssonanse i zgrzyty? Nie! powiedziałem sobie — i stworzyłem postać niebotycznie karykaturalną, ale i tak w swoim realiźmie wspaniałą zarazem, że oklaski i szał widzów o mało nie rozsadziły budy. Onego wieczora byłem nieśmiertelny, byłem większy od największego bohatera szekspirowskich dramatów. Tyle co do strony formalnej w sprawie naszego kolegi. Nasuwa mi się ale inna jeszcze, również podchlebna dla niego konkluzja. Jeżeli książę fałszywą grę naszego kolegi ceni na dwieście złotych za wieczór, to jakież dopiero wynaczyłby mu honorarjum za dobrą, artyzmem nacechowaną grę?... Z pewnością dwa razy, a nawet i trzy razy tyle, i nasz kolega do paru lat uzbierałby miljonowy majątek, co daj mu Boże jak najprędzej, i jemu, i nam wszystkim, quod felix, faustum, fortunatumque sit!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Trzeba pracować nad utrzymaniem pokoju, ale nie należy zapominać, że pokój polityczny nie jest stanem umysłów, ale stanem stosunków międzynarodowych. Stan stosunków tworzy stan umysłów, a nie odwrotnie. Oto dlaczego akcja mężów stanu jest ważniejsza od akcji pacyfistów. Ale ci pierwsi nie powinni bagatelizować akcji tych drugich, albowiem akcja ta może być pożyteczna lub... szkodliwa.

Kazimierz Smogorzewski.

Stulecie skrzynki pocztowej.

W roku bieżącym obchodzić będziemy rocznicę wynalazku skrzynki pocztowej, które po raz pierwszy ukazały się w Berlinie i Kolonji. Początkowo było ich bardzo mało i listy wrzucane były bez marek, które weszły w użycie dopiero w 1840-tym roku w Anglji. Przedtem listy wręczano adresatowi za opłatą przezeń porta. Statystyka wykazuje, że Berlin posiada obecnie 7000 skrzynek pocztowych, Wiedeń zaś tylko 2000; ogółem posiadają Niemcy 135.000 skrzynek. Roczny obrót pocztowy wynosi 7 miljardów listów, odkrytek, paczek i t. d. Drugie miejsce zajmuje Anglja — 3 miljardy, następnie Francja — i 2 i pół miljarda Włochy — pół miljarda itd.

Zjazd delegatów Tow. Powst. i Wojaków III. Okręgu w Gnieźnie.

(Od własnego korespondenta Dziennika Bydgoskiego).

W ub. niedzielę zjechali do Gniezna delegaci T. P. i W. III. Ogręgu na nadzwyczajne walne zebranie, które odbyło się o godz. 13-tej w lokalu p. Wołyńskiego. — Poza delegatami z Gniezna, Czerniejewa, Wrześni, Witkowa, Miłosławia, Zdziechowy, Niechanowa, Gościeszyny, Mieleszyna i Kłecka byli na zebraniu obecni: przedstawiciel przysposobienia wojskowego 69 pp. p. kapitan Majerski oraz przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego". Towarzystwa ze Strzałkowa i Powidza z niewiadomych powodów nie były reprezentowane.

Przewodniczył obradom wskutek nieobecności prezesa, wiceprezes Okręgu III. p. Minierski. Przeczytany protokół z ostatniego walnego zebrania przyjęto po uczynieniu małej poprawki. Działalność poszczególnych Towarzystw przedstawili delegaci w krótkich lecz jasnych rzeczowych słowach. — Komunikaty zarządu podał p. Minierski. P. kapitan Majerski wygłosił krótki, lecz b. treściwy referat o przysposobieniu wojskowem i o znaczeniu Towarzystw P. i W., który wysłuchano z wielką uwagą i zainteresowaniem. Słuszne zdanie p. kapitana, że Towarzystwa P. i W., są i muszą być nadal tą szkołą patrjotyzmu dla naszych przyszłych pokoleń, zostało przez wszystkich przyjęte z szczególnem zadowoleniem. Po referacie wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali m. in. głos pp. delegaci z Witkowa Knast i Świerkowski oraz delegaci z Wrześni, p. Minierski.

Omawiano dalej kwestję dorocznego strzelania i nagrody wędrownej.

Ogólny zjazd okręgowy odbędzie się na wiosnę. Delegat z Witkowa p. Knast zwrócił się z gorącym apelem, aby wzięto udział w uroczystości poświęcecenia sztandaru Tow. Wojtków z Witkowa, która odbędzie się w niedzielę dnia 12 września br. w Witkowie. Po omówieniu jeszcze kilku innych spraw podziękował p. Minierski wszystkim delegatom, dalej p. kpt. Majerskiemu i przedstawicielowi naszej redakcji za przybycie.

Zjazd prezesów i komendantów Związku Tow. uczestników powstania Wiekopolskiego w Poznaniu.

W niedzielę dnia 15 bm. odbył się zjazd prezesów i komendantów Związku Towarzystw Uczestników Powstania Wlkp. 1918-19, na sali druha Jarockiego w Poznaniu. Zjazd zagaił prezes związku p. dr. Meissner.

Na zjazd przybyli prezesowie i komendanci z 22 Tow. związkowych, którzy bardzo rzeczowo raportowoli o działalności swych towarzystw. Wykazało się, że Związek z całą pewnością liczyć może, iż powstańcy zorganizowani w związku T. U. P. zawsze walczyć będą przeciwko wrogom zewnętrznym, tak samo zwalczać będą organizacje wrogów wewnętrznych, które są tylko na to, ażeby rozbijać solidarność narodową.

Komendanci towarzystw z Jarocińca, Pleszewa, Janówca i Nakła skarżyli się, że oficerowie rezerwy, zorganizowani w towarzystwach Powst. i Woj. bardzo nietaktownie wyrażają się o członkach Tow. Uczestn. Powstania. Uchwalono, ażeby prezez dr Meissner poczynił kroki w związku oficerów rezerwy, by ci panowie z większem zrozumieniem sprawy do organizacji T. U. P. się odnosili, tem więcej, że organizacje te mają wspólny idealny swój cel.

Zjazd uchwalił stwarzyć dalszy okręg z siedzibą w Kościanie P. Dudziak, członek T. U. P. w Kościanie otrzymał plenipotencję do zorganizowania okręgu z towarzystw już istniejących i zakładanie nowych.

Dnia 4 i 5 września urządza okręg południowy Jarocin wielką rewję, połączoną z nocnymi ćwiczeniami polowemi w okolicy miasta Środy. Wzywa się wszystkich członków tamtejszych towarzystw jak Zaniemyśla. Pleszewa Jarocina Koźmina i Środy, aby wzięli gremjalny udział. Ponadto uprasza się członków towarzystw okręgu poznańskiego. ażeby także w ćwiczeniach polowych udział brali.

Zarząd Związku T. U. P.

Z PROWINCJI.

KIERZKOWO, pow. Mogilno. (Skutki wichrów). Silne wichry w ub. poniedziałek wyrządziły we wsi Kierzkowie wielką szkodę. Jeden z domów, w którym mieszkało kilka rodzin, wskutek strasznej wichury kompletnie się rozpadł. Wszystkie cztery ściany obaliły się, dach się zarwał. a pozostał tylko nagi, sterczący komin. Dom zbudowany był jeszcze w starodawnym stylu.

POBIEDZISKA. (Zatrucie grzybami). Po spożyciu grzybów zachorowała rodzina gospodarza Błaszczyka. Pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej rodzice po kilkudniowych ciężkich męczarniach zmarli, a dorosła córka i robotnik walczą ze śmiercią.

ŚRODA. (Groźny pożar). W ub. piątek w Szlachcinie u pp. Stablewskich powstał groźny pożar. Zapaliła się od iskry lokomotywy obszerna stodoła napełniona zbożem. Po godzinie zdołano już ogień opanować. Straty są bardzo poważne.

PONIEC. (Kradzież). Do warsztatu p. Arndta zakradli się złodzieje i skradli różne rzeczy na sumę 500 złotych.

MIĘDZYCHÓD. (Pożar). W stodole Wł. Stankego z Górzna powstał ogień. Stodoła wraz ze zbożem doszczętnie spłonęła. Straty wynoszą około 10 tys. złotych. Dochodzenia policyjne w toku i do dziś nie wiadomo kto podpalił stodołę.

POZNAŃ. (Fałszerz 5-cio złotówek stanie przed sądem). W dniu 22 bm. odbędzie się w Poznaniu rozprawa o fałszowanie 5-cio złotówek. Oskarżonym jest Władysław Blumka.

Wypił piwo po pomidorach i zmarł. Handlarz O. wróciwszy z podróży, zjadł kilka pomidorów i wypił piwo. Skutek był ten, że rozchorował się ciężko i wkrótce zmarł.

POZNAŃ. (Krwawy porachunek o kobietę). W nocy około godz. 2-giej z soboty na niedzielę przyszło na narożniku ulicy Wronieckiej do krwawego zajścia między dwoma „amatorami" jednej i tej samej kobiety. Niejaki Ignacy Przybylski bowiem, któremu jego dulcinellę odebrał niejaki Franciszek Bok, czując się przezto wielce dotknięty, dał się unieść porywowi zapalczywości i uderzył nożem z tyłu w plecy F. B. Ten upadł zaraz na ziemię i krwią się zalał. Przybylskiego aresztowała policja. Fr. Boka odstawiono do szpitala.

O wypuszczenie oskarżonych o nadużycia). Obrona uwięzionych przed paru miesiącami urzędników, stojących pod zarzutem nadużyć kolejowych w Kasie emerytalnej, podjęła znowu starania celem uwolnienia z więzienia śledczego głównych oskarżonych Fillingera, Romanowskiego i towarzyszy.

RADŁOWO. pow. Ostrów. (Pożar). Ub. niedzieli zapaliły się u gospodarza Jana Jędrzejczaka i Jana Sikory dwie duże stodoły, napełnione zbożem.

LESZNO. (Piecyk zabił dziecko). Na dwuletnie dziecko robotnika browarowego Figa w Lesznie, upadł żelazny piecyk w łazience, strącony przez psa. Dziecko odniosło tak ciężkie rany, że wkrótce potem zmarło.

PNIEWY, pow. szamotulski. (Złodzieje na jarmarku). Na jarmarku w Pniewach, powiatu szamotulskiego, aresztowano wczoraj dwóch osobników na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej. Po zaprowadzeniu ich na policję w Poznaniu rozpoznano w nich znanych policji złodzieji, oraz włamywaczy Brunona Kucharskiego, rzeźnika z Warszawy i Dymitra Wasiljewa z Jekaterynosławja, obu poszukiwanych przez sąd karny.

KOSTRZYŃ. (Włamanie). W nocy z poniedziałku na wtorek jacyś niewyśledzeni narazie sprawcy dokonali włamania do magazynu Drzewieckiego. Łupem włamywaczy stały się płaszcze gumowe, ubrania, kapelusze i czapki w znacznej ilości. P. Drzewiecki ponosi stratę w wysokości około 2—400 zł.

PLESZEW. (Pożar). W Zielonejłące w zagrodzie Fritza Bautza powstał pożar. Spaliła się stodoła z plonem. Ogień powstał z niedopałka od papierosa.

Tragiczny zgon. Dn. 26 ub. m. o godz. 4 po południu zatruł się Piotr Popiółka. Cierpiąc na ból zębów, płukał gardło sublimatem i połknął pewną dozę

CHODZIEŻ. (Z odpustu). W ub. niedzieli odbył się w Chodzieży odpust Opatrzności Bożej, który zgromadził liczne rzesze wiernych. Sumę odprawił ks. prob. Dudziński z Ujścia. kazanie zaś wygłosił ks. prob. Mrotez z Szamocina.

KROTOSZYN. (Walka z drożyzną). Starosta powiatu krotoszyńskiego przypomina rozporządzenie Rady Ministrów, dotyczące badania cen celem przeciwdziałania nieuzasadnionej drożyźnie. Wobec wzmagającej się obecnie tendencji drożyźnianej winny organizacje zawodowe i zrzeszenia spożywców wystąpić z odpowiednimi wnioskami do magistratów.

STUDŹCE. (Pożar). W ub. sobotę u Emila Dregiera spaliła się stodoła wraz ze żniwem oraz dwa chlewy. Ogień zaprószyły małe dzieci.

WYSZANÓW. (Osobliwy pożar). Pewnemu wieśniakowi od niedopałka od papierosa zapalił się wóz napełniony wypchaną seradelą. Konie zdołano wyprząc, natomiast wóz spłonął.

WOLSZTYN. Apel Wojaków i Powstańców. Przy licznym udziale publiczności odbył się w Wolsztynie ubiegłej niedzieli apel Towarzystw Powstańców i Wojaków. Po uroczystem nabożeństwie zastępy powstańców i wojaków wyruszyły w karnych szeregach na targowisko do apelu, który zakończył się wspaniałą defiladą. Następnie w Strzelnicy odbyło się skromne przyjęcie. Przemawiali pp. prezes okręgowy Zaporowski, dr. Wrobel, burmistrz Modliński, major Andrzejewski, inspektor Wojciechowski. Popołudniowe zawody zgotowały publicznosci prawdziwą niespodziankę. Wieczorem odbyła się zabawa.

STRZELNO. (Pożar). W ub. niedzielę o godz. 2 po poł. wybuchł pożar w majętności państwowej Szemionki Pożar zniszczył stodołę i oborę. Spaliły się dwa stadniki i 12 jałówek. Przyczyna pożaru nieznana.

STARCZANÓW, pow. Oborniki. (Złodzieje pod kluczem). Policja inowrocławska przychwyciła 4 sprawców kradzieży w Starczanowie gdzie okradziono niej Jaskiego.

GNIEZNO. (Sprzeniewierzył). Zenon Nowaczyk wręczył synowi Raksickiego, Czesławowi l. 8 3.200 zł. z poleceniem aby wręczył pieniądze ojcu. Syn Czesław pieniędzy nie oddał i do domu nie wrócił

Podjęcie komunikacji. Przerwana komunikacja na kolejce via Gniezno—Mielżyn została wznowiona według dawnego rozkładu jazdy.

RADZYN. (Zaprzysiężenie). W ub. niedzielę baon ochrony pogranicza składał uroczystą przysięgę na wierność Konstytucji i Rzeczypospolitej. Miasto wzięło w tej uroczystości bardzo żywy udział.

SUMIN pow. Starogard. (Dożynki). W niedzielę dnia 5 bm. organizowany jest w Suminie obchód dożynek. Czysty zysk przeznacza się na potrzeby kościoła.

SKARSZEWY. (Nowy kierownik szkoły). Kierownikiem tut. szkoły ludowej mianowany został Wiktor Kuhn, dotychczasowy nauczyciel ze Starych Polaszków, pow. kościerski.

JERZMIANKI, pow. chojnicki. (Jedenaście „ofiar" spoczęło w ziemi. W ub. niedzielę podczas panoszącej się tu burzy uderzył grom w stajnię polną rolnika Flatau i zabił 11 owiec.

RACINIEWO, pow. Chełmno. (Pożar). W ub. po niedziałek spaliła się stodoła i przybudówka w majątku Raciniewo. Straty są wielkie, gdyż ubezpieczenie było niskie.

Z Chojnic.

Nowa ochronka. — Sekcja ciężkiej atletyki przy Sokole. — Ćwiczenia Straży Pożarnej.

W sobotę dnia 28 bm. o godz. 19-ej w sali hotelu Centralnego odbyło się zebranie organizacyjne, zwołane przez p. Gibasa, radnego miejskiego, celem założenia w Chojnicach nowej ochronki, ponieważ w miarę wzrostu ludności w naszem mieście, obecne dwie ochronki nie są w stanie sprostać swemu zadaniu. Inicjatywą p. Gibasa zainteresował się szerszy ogół społeczeństwa chojnickiego, to też salka w hotelu Centralnym zapełniła się znacznie rodzicami.

Zebranie zagaił p. Gibas, przedstawiając zebranym rzeczowo cel zgromadzenia rodzicielskiego, twierdząc, że sprawa założenia nowej ochronki nie cierpi zwłoki, ponieważ większa część dzieci zmuszona jest pozostawać w domu.

W sprawach organizacyjnych przemawiali pp.: insp. szkolny Grochowski i prof. Siciński. Pierwszy z mówców proponował, że powstała ochronka powinna przejść na etat miejski, czemu się zasadniczo sprzeciwiał p. Gibas, twierdząc, że jako radny, zna doskonale magistrat. Gdyby powyższą sprawę dano na plenum posiedzenia Rady miejskiej, musielibyśmy długo czekać nim miasto powstałą ochronkę przyjęłoby na swój etat, a sprawa nie cierpi zwłoki.

Nad powyższemi sprawami wywiązała się dłuższa dyskusja. W końcu uchwalono, aby po zreferowaniu odpowiednio sprawy, przedłożyć gotowy już materjał do rozpatrzenia Rady miejskiej. — Do komitetu zostali wybrani pp.: Przybylski, Grzywacz i Wojnowski.

W ub. sobotę odbyło się w hotelu Centr. posiedzenie członków Sokoła, celem zorganizowania sekcji ciężkiej atletyki. Zebraniu przewodniczył znany zapaśnik w ciężkiej atletyce druh Pikho. Po krótkich obradach uchwalono powyższą sekcję zorganizować przy miejscowym Sokole. Na kierownika wybrano druha Pikko, zastępcą zaś druha Ciżę.

Dnia 30 bm. o godz. 6,30 odbyły się na Placu Piastowskim pod kierownictwem swego komendanta p. Kaźmierskiego, ćwiczenia Straży pożarnej, przy licznym udziale członków. Ćwiczenia wypadły doskonale; znać wzorową organizację i dyscyplinę w szeregach miejscowej Straży Pożarnej.

Walne zebranie osadników rolnych powiatu świeckiego.

Pruszcz Świecki. W lokalu p. Seidla odbyło się w niedzielę 29 bm. walne zebranie Pom. Związku Osadników Rolnych powiatu świeckiego. Na zebranie to, przybył oprócz zarządu powiatowego wiceprezes Zarządu Głównego p. Stachurski i gen. sekretarz p. Stoklasa z Grudziądza.

Nasamprzód przemówił wiceprezes zarządu główn. p. Stachurski z Gołuczyc, nawołując do usilnej, wytrwałej pracy, ażeby Związek podnieść do należytej wyżyny, co też przy dobrej chęci stać się może. Prezes powiatowy p. Drozdowski z Marjanek mówił o konieczności przeprowadzenia nowych wyborów tak do zarządów powiatowych, jak i zarządów lokalnych

Po rzeczowej dyskusji i krótkiej przerwie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, do którego wybrano nadal jako prezesa p. Drozdowskiego z Marjanków, wiceprezesem został wybrany p. Oczachowski z Gołuszyc, sekretarzem p. Doberska z Kozłowa, skarbnikiem p. Matuszewski z Górnej Grupy i p. Kaczorowski z Górnej Grupy.

BYSŁAW, pow. tucholski. (Z życia wioski). Doroczne walne zebranie miejscowej Grupy Związku Inwalidów Wojennych odbyło się w niedzielę 15 bm. w lokalu p. Steppy. Stary zarząd, zdał obszerne sprawozdanie ze swej całorocznej pracy. Do nowego zarządu wybrano pp. Franciszka Kaczkowiaka — prezesa, Antoniego Szatkowskiego — wiceprezesa, Bronisława Pilarskiego — sekretarza, Franciszka Nitka zastępca, Bolesław Miętkowski — skarbnik, Bronisław Kempa — zastępca. W skład komisji rewizyjnej wybrano pp. Józef Zwiefka, Karol Gosberg, Jan Ziółkowski, Józef Rostankowski i Bartłomiej Kujawa; ich zastępcy pp.: Józef Pieczka Stanisław Zieliński i Franciszek Urban. Upoważnieni do reprezentowania tut. grupy na zjazdach i t. p. inwalidzkich są pp. Kaczkowiak prezes i Pilarski, sekretarz. Jako asysta sztandaru wybrano pp. Władysława Gackowskiego na chorążego i Bronisława Kempa oraz Józefa Pieczka.

Miejscowe Towarzystwo Powst. i Woj. zabrało się również do pracy i wybrało nowy zarząd, a to: pp. Kryszkiewicz. leśniczy z pobl. Wandowa — prezes, Finc z Bysławia — zastępca, Kamiński, oberżysta z Bysławia — sekretarz, Scisniarski — zastępca Fr. Glazik — skarbnik, Albin Glazik — komendant.

Założona tutaj przez Kółko Rolnicze Kasa Stefczyka, której kasjerem jest p. Kamiński, rozwija się, jak dotąd, dobrze.

WIELE. (Wizytacja w Stow. Młodzieży Żeńskiej). Dn. 23 ub. m. z okazji Rady Naczelnej Młodzieży w Wejherowie przybyła do Wiela przedstawicielka Zjednoczenia a zarazem redaktorka „Młodej Polski" p. Wolniewiczówna z Poznania. Przyjmowała ją stowarzyszona młodzież żeńska w liczbie 150 osób.

STAROGARD. Zebranie Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. odbędzie się w niedzielę, dnia 5 września br. o godz. 1-ej po poł. w szkole miejskiej przy ul. Warszawskiej, na które zaprasza wszystkich inwalidów i pozostałych Zarząd Powiatowego Koła.

TCZEW. (Staropolska gościnność). W niedzielę 29 bm. pp. Matuszostwo Bugalscy z Czatków gościli u siebie tow. Młodzieży żeńskiej p. n. Dzieci Marji Członkowie Towarzystwa w liczbie 100 pod opieką Sióstr św. Wincentego z Siostrą Przełożoną na czele i ks. Prabuckim ze śpiewem pieśni religijnych i narodowych przybyły na miejsce około godziny 4-ej i zasiadły do stołów, zastawionych w ogrodzie. Posilone kawą i plackiem udały się na podwórze i na łączkę, gdzie do zachodu słońca zabawiały się ze swemi przełożonemi i rodziną pp. Bugalskich grą w piłkę, w kółka i w różne gry towarzyskie.

Straszna zbrodnia w powiecie kościańskim.

Krwawy dramat rozegrał się pod Nielęgowem w powiecie kościerskim. Wdowa Bremczewska z Nielęgowa wybrała się do pobliskiego lasu, zabierając ze sobą małoletniego syna. Po drodze chłopiec podniósł na alei owocowej, wiodącej z lasu, kilka jabłek, które leżały pod drzewem. Zauważył to stróżujący alei, który począł się za to znęcać nad bezbronną kobietą i chłopcem. W tym momencie nadjechał przypadkowo starszy syn Bremczewskiej, Feliks, 22-letni młodzieniec, który stanął w obronie matki i młodszego brata.(Przyszło do sporu, w toku którego stróż alei dobył noża długości 5 do 20 cm. i pchnął nim Feliksa Bremczewskiego w piersi, przeszywając mu płuca i serce. Raniony, padł trupem na miejscu. Morderca zdołał zbiec do Przysieki w pow. śmigielskim, gdzie go ujęto i odstawiono następnie do więzienia w Kościanie. Zbrodniarz nazywa się Jurek Rokoszewski i pochodzi z Małopolski.

Z Bydgoszczy do Ameryki.

Bydgoszczanin p. Adam Lalasz wyjechał w maju br. do Argentyny, skąd przesłał poniższy list, do bydgoskiego oddziału Król. Holenderskiego Lloydu:

Monte Grande, 25 lipca 1926 r.

Przyjazd z Bydgoszczy do Amsterdamu był bardzo wygodny i trwał tylko półtora dnia. W „Hotelu“ również zatrzymaliśmy się tyle czasu. Najlepiej jednak podobał mi się przejazd okrętem „Flandrja“ morzem. Nie żałuję tych 100 dolarów, gdyż to, co w podróży widziałem, a przedewszystkiem porty jak Southampton, Cherbourg, Vigo, Lisbona Las Palmas, Pernambuco, Bahia, Santos, Montevideo, było więcej warte, jak te 100 dolarów. Muszę więc otwarcie powiedzieć, że nie chciało mi się wogóle z okrętu w Buenos Aires schodzić. Jeszcze raz nadmieniam, że co do wygody to cacko. Do każdego posiłku podawano nam sporo wina, zaś obsługa była grzeczna pod każdym względem, a przedewszystkiem czystość na okręcie i pożywienie były dobre.

W dniu 5 czerwca byłem dopiero na miejscu, to znaczy w Buenos Aires. Do hotelu emigracyjnego wcale nie poszedłem, lecz wydzierżawiłem sobie mieszkanie. W przeciągu 8 dni dostałem pracę w niemieckiej fabryce konserw mięsnych, co także jest mój zawód i zarabiam jako początkujący 6 i pół peza dziennie, co równa się 3 dolarom. Jest to zarobek dla początkujących, którzy mowy tutejszej nie znają. Jak się kompletnie nauczę po hiszpańsku, będę mógł więcej zarobić.

Następnie zarabiają tu gruby pieniądz tacy fachowcy jak kołodzieje, ślusarze, kowale, elektromonterzy i technicy i inne zawody. Jednakowoż wymagają tu pracy i jeszcze raz pracy.

Bank Gospodarstwa Krajowego udziela kredytów budowlanych.

Warszawa, 2 9. (Tel. wł.) Na skutek listów premjera Bartla do Ministerstwa Skarbu, Bank Gospodarstwa Krajowego zaczął uwzględniać potrzeby instytucyj budowlanych, budujących małe mieszkania robotnicze.

Bliższe szczegóły krwawego dramatu miłosnego w Gnieźnie.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

Dzień po tragicznym wypadku podawaliśmy już w „Dz. Bydg.“ niektóre szczegóły. Obecnie jestesmy w możności donieść przyczyny i przebieg dramatu: Śp. Więckowski był uczniem seminarjalnym IV kursu. — Od blisko dwóch lat udzielał 17-letniej Styczyńskiej lekcji gry na skrzypcach. Przez dwa tygodnie przed wypadkiem bawił u swego wujka, skąd wrócił we wtorek dnia 24 ub. m. Ponieważ wskutek likwidacji gnieźn. seminarjum został śp. W. przydzielony do seminarjum w Wągrówcu, otrzymał on od ojca zł. 270, —, z któremi zaraz we wtorek wyjechał z domu rodzicielskiego w Miejskiej Górce, powiecie rawickim. Po drodze wstąpił do Krotoszyna, gdzie kupił sobie 1 parę trzewików za zł. 45.— i tamże zakupił browning systemu Sauera wartości około zł. 55,— Od tego już czasu nosił się niewątpliwie z zamiarem usunięcia ze świata Styczyńską i siebie. Podczas wakacji otrzymywał on od pewnego młodzieńca listy, w których zakazywano mu pod groźbą przebywania z panną Styczyńską. Śp. Więckowski znów odpisywał, że Styczyńska li tylko do niego należy. Otrzymujące pieniądze z domu miał wyjechać do Wągrówca, dokąd zresztą jechać chciał, jak to mówił rodzicom, a w rzeczywistości zaś w Wągrówcu wogóle nie był, tylko w Gnieźnie. — Chcąc się upewnić, że Styczyńska, panienka dużej urody, będzie przez nikogo nie odbita, wystąpił dzień przed tragicznym wypadkiem z oświadczynami. Panienka poprosiła go o 24 godziny czasu do namysłu. Jednak matka jej przeciwstawiała się prośbie śp. tragicznie zmarłego, motywując to tem, że Marta jest za młodą, a Więckowski jeszcze nie usTosunkowanym, bo uczniem szkolnym. — W dzień ten zdradzał śp. W. silne objawy zdenerwowania, bądź to na ulicy, bądź to w domu podczas jedzenia. Następnego dnia, czyli w dzień tragiczny spotkał się z uroczą dziewczynką około godz 11-tej w tut. Urzędzie Pocztowym, z którego udali się na wspólną przechadzkę, a następnie do domu jej rodziców. Około godz. 5-tej po poł. nadeszła chwila decydująca — spotkał się z jej odmową. Słysząc to, wyjął browning i... padły strzały. Dziewczynka przytomności nie straciła, wybiegła jeszcze na korytarz i tam padła zbroczona krwią na ziemię wołając o ratunek. Śp. W. natomiast, straciwszy natychmiast przytomność, nie odzyskał takowej już przed śmiercią. Z powodu okropnych boleści jęczał i wił się na wszystkie strony. Wyzionął ducha w trzy godziny po zajściu. Styczyńska przebywa nadal w szpitalu, czuje się już znacznie lepiej — przyjmuje już nawet gości.

Wieści chodzące po mieście, jakoby śp. zmarły żył z rodzicami w gniewie, są nieprawdziwe. Śp. zmarły cieszył się bardzo, że w krótkim czasie będzie mógł stanowić podporę rodziców, o czem i ojciec jego wśród znajomych z wielką uciechą opowiadał. Zwłoki jego pochowano na tut. cmentarzu przy ul. Witkowskiej. **A. P.**

Zjazd delegatów Polskiego Stronnictwa Chrześc. Dem. okręgu toruńskiego

odbędzie się w **niedzielę, dnia 5 września 1926 r., w Toruniu**, o godz. 9-tej przed południem w gospodzie „Cechy Zjednoczone“, ul. Sukiennicza.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie zjazdu przez prezesa Zarządu Okręgowego kol. inż Rogalli.
2. Wybór komisji matki i komisji wnioskowej.
3. Referat na temat „Klub Parlamentarny Chrześc. Dem. wobec zagadnień politycznych, społecznych i gospodarczych doby obecnej“.
4. Referat na temat „Program i ruch chrześcijańsko-społeczny w Polsce i Europie“.
5. Referat na temat „Nasza organizacja i czem winna ona się stać na Pomorzu“.
6. Sprawozdanie Zarządu Okręgowego z jego działalności.
7. Dyskusja nad referatami, wnioski, uchwały i udzielenie absolutorjum.
8. Wybory członków do Zarządu Okręgowego.
9. Zakończenie.

Referaty wygłoszą posłowie i działacze ruchu naszego.

Za Zarząd Wojew. Pol. Str. Chrz. Dem.
Alb. Nowicki, prezes. J. Nowak. sekret.

Za Zarząd Okręgowy Chrz. Dem.
J. Rogalla, prezes. K. Kaniecki, sekret.

Balet opery toruńskiej w Bydgoszczy.

Balet opery toruńskiej, tak bardzo zaszczytnie znany i ceniony na deskach naszego teatru przedsięwziął w celach kulturalno-propagandowych tourne po miastach Pomorza i Poznańskiego. Przyjęcie, z jakiem się spotkał na prowincji, jest wprost niesłychane. Np. w Chełmży dawano spektakl przy wysprzedanej kompletnie sali. Niezależnie od tego miasto zaprosiło zespół baletowy na powtórny spektakl.

W czwartek, dnia 2 bm. nasi młodzi, uzdolnieni artyści zjeżdżają do Bydgoszczy z **wielkim programem baletowym.** Spektakl ten odbędzie się w teatrze popularnym. Początek o godz. 8 m. 30.

Udział biorą: Sabina **Matuszewska,** primabalerina nasza, której samo pojawienie się wywołuje huczne brawa i oklaski, **Wacław Wierzbicki** wielce utalentowany mistrz sztuki tanecznej, kierownik baletu opery toruńskiej oraz soliści: **Marja Stajewska, Michalina Rogowska, Wł. Ilcewicz** i cały zespół baletowy.

PROGRAM:

Część I.

Oberek muz. — Namysłowski, Walc — Straus, Pieśń smutku — Czajkowski, Cowbojski — Mills, Menuet — Bizet, Mazurek — Chopin, Czardasz — Brahms Holenderski — Grieg.

Część II.

„PIGMALJON“

Obrazek fantastyczny muzyka Sibeljusa

Część III.

Hiszpański, muz. — Rubinstein, Lalka — Kranzow, Matelot — Keila, Tyrolski — Gungla, Wschodni — Popy'ego, Fantazja — Chopina, Preludjum — Rachmaninowa, Stylowy — Offenbach, Krakowiak — Noskowski.

Dyryguje kapelmistrz operowy p. K. Lewicki.

Ceny biletów zniżone. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni Gieryna, Plac Teatralny, tel. 345.

Biedrusko.

Któż w Polsce nie zna tego stałego i największego obozu ćwiczebnego pod Poznaniem, gdzie rok rocznie całe dziesiątki tysięcy naszych żołnierzy zapoznaje się ze sztuką wojenną i praktycznie wyrabia w sobie hart ciała i ducha. Jedne pułki przychodzą na okres kilku miesięczny, szkolą przez ten czas żołnierzy w strzelaniu, podchodach, atakach na okopy, zapoznają go przy improwizowanych technicznych przyrządach z wszelkiemi gatunkami broni i ich zastosowaniem — przeciwko nieprzyjacielowi, a co najważniejsze uczą go być prawdziwym żołnierzem.

Po wyszkoleniu jednych, przychodzą drugie pułki i tak co roku.

Z feljetonu „Na szlaku manewrowym“ dowiedzieliśmy się, że nasz 16 p. uł. wraz z 14 dyw. kawalerji przyjmowany entuzjastycznie w Poznaniu, przybył do Biedruska, gdzie rozkwaterował się na kilka dni.

Wyruszyli nasi ułani z Bydgoszczy 4 sierpnia, a do Biedruska zjawili się dopiero 28 sierpnia. Prawie dwa tygodnie byli w marszu. Nikt w Bydgoszczy nie wiedział, gdzie nasza lekka kawalerja się znajduje, a doprawdy obywatelstwo tutejsze prawdziwie zaczęło za nią tęsknić. Po ulicach nie uwijał się jak dawniej szesnastek w czapce z białym pasem, a w parku na Wzgórzu Dąbrowskiego nie ukazały się spodnie z lampasami i nie zadźwięczały ostrogi... Znak to, że nasi pupile opuścili nas.

Mieliśmy możność odwiedzić 16 p. uł. udaliśmy się wraz z naczelnym redaktorem p. Teską i żoną jego do Biedruska autem. Nie tak to łatwo przedostać się do tego obozu, jak by sobie kto mógł przedstawić. Przejechaliśmy wązki most którego pilnuje zawsze posterunek. Powoli zbliżamy się do jakiejś większej osady, otoczonej ze wszystkich stron ogrodami i parkami. Zdziwiony byłem, że zamiast potężnych gmachów koszarowych, oglądam wspaniałe domki, zabudowania folwarczne, pałac potężny i ulice czyste obsadzone drzewami.

Doprawdy? Czyżbym się mylił? Czyżby złudzenie optyczne! Nie! To prawdziwie Biedrusko.

Nie wiedząc, gdzie mógłbym odszukać naszych ułanów, udałem się do pałacu, w którym —jak napis mówił — mieści się K-nda Obozu. Gmach potężny, mury grube, zewnętrznie można poznać architekturę niemiecką. Wszedłem do kancelarji, gdzie kilku podoficerów było zajętych pisaniem. Zameldowano mnie komendantowi obozu.

W saloniku poznałem p. podpułk. dr. praw Tobolewicza. Poważny starszy oficer, znać, że zajmuje stanowisko całkiem mu się należące.

Przyjął mnie nadzwyczaj uprzejmie i po krótkiej pogawędce przywołał kpt. p. Wagnera i poprosił go, aby mi był przewodnikiem i informatorem po obozie. Wyszliśmy razem, aby obejść wszystkie osobliwości, godne oka cywila. Jak się dowiedziałem od uprzejmego informatora, miałem właśnie za towarzysza kpt. Wagnera, oficera technicznego obozu, a więc duszę administracji wojskowej w Biedrusku.

Bardzo kwieciście zaczął mi opowiadać zacny kapitan.

— Stanowisko komendanta obozu w Biedrusku jest bardzo ciężkie. Niech sobie redaktor wyobrazi: Przyjeżdża generał lub jaki inny wyższy oficer, chce, aby mu dać kwaterę od tej strony, gdzie jest słońce, albo tam, gdzie nie strzelają. — Temu ten pokój się nie podoba, bo za mały, tamten znowu chce mniejszy, bo mu za duży... Takie to i tem podobne drobnostkowe żądania załatwiać trzeba w ten sposób, aby wilk był syty i koza cała. Co by tu zrobił człowiek, który nie jest dobrym prawnikiem, dyplomatą?

Dzięki zdolnościom p. komendanta widać wielkie postępy w naszym obozie. Oto właśnie przechodzimy obok Kasyna Oficerskiego. Prawda, piękny gmach. Wewnątrz mamy piękną salę do zabaw, salę gier różnych, bufet i kuchnię obfitą. Tu oficerowie stołują się. Podczas obiadu przygrywa im orkiestra.

Wyszliśmy z parku w kierunku koszar. Po drodze spotykamy pomnik, na którym widnieje napis: Dn. 31. XII. 1918 zajęły wojska polskie Biedrusko. Dalej koszary. Długie i wąskie budynki. Na podwórzach moc żołnierstwa. Przesunęliśmy się ulicą Bema ku folwarcznym zabudowaniom, gdzie mieści się tabor i oddział intendentury. Na podwórzu poustawiane rzędem wozy, a w stajni utrzymanej schludnie stoją konie. Z daleka widziałem wiecznie dymiącą się piekarnię, która na dobę może wypiec 5000 szt. chleba, a dalej jeszcze wojskowa kolejka, służąca do zwożenia prowiantu i furażu dla obozu z Poznania.

Wobec tego, że zwiedzenie wszystkich koszar trwałoby bardzo długo, mój informator p. kpt. Wagner zarządził, aby powózka stanęła do dyspozycji. Wsiedliśmy na dwukółkę i jazda przed siebie. Jechaliśmy wolno, abym mógł wszystko dobrze zaobserwować. Koszary piechoty wyglądają schludnie. Śmietniki i podwórza są utrzymane czysto. Prawie przed każdym gmachem koszarowym żołnierze porobili kwadratowe klomby z napisami, która tu kompanja i którego pułku zajmuje ten gmach. Koszary są: jedne zbudowane z karbowanej blachy i murowane. Prawie każdy pułk ma swoją kantynę a także czytelnię. Pomieszczenie żołnierzy jest dosyć wygodne. W tym właśnie obozie, uczą się żołnierze swego fachu wojennego.

Podczas obiadu w kasynie oficerskiem spotkałem paczkę oficerów 16 p. ułanów.

Powitania serdeczne, bo jakżeż — przyjechał z wizytą do nich redaktor „Dziennika“. Gdy już posililiśmy się dobrze, por. p. Bączkowski wraz zemną udał się do koszar 16 p. uł. Nie spodziewała się brać ułańska, że odwiedza ich pismak bydgoski. Tu wre życie. Jedni z menażkami stoją przy kuchni, drudzy w stajniach czyszczą strzemiona, inni jeszcze śpiewają w koszarach. — Miło tu i radośnie. Porucznikowi salutują ułani uśmiechnięci i zadowoleni. Widocznie kochają swego dowódcę.

Ponieważ chciałem poznać cały teren ćwiczebny, p. por. Bączkowski zgodził się zemną zrobić konną przejażdżkę.

Przebrałem się na pół wojskowego i wyjechaliśmy na koniach, które raźno prychały... Obóz zajmuje 33 tys. morgów obszaru — tak mi zaczyna opowiadać por. B.

— Na lewo stoi dywizjon artylerji, tuż przy armatach w namiotach mieszczą się konie. Taki pusty teren ciągnie się prawie od Owińsk, aż do Obornik po lewej stronie Warty. Falistość terenu nadaje się ogromnie dla ćwiczeń. Widać kilka wzgórz, które noszą nazwiska naszych hetmanów z dawniejszych i obecnych czasów. Wokoło na horyzoncie ciemnieją lasy, które również znajdują się na terenie ćwiczebnym. Wjechaliśmy na plac strzelań piechoty i artylerji. Ziemia poorana granatami. Okopy ciągną się we wszystkie strony. Na widnokręgu rozciągają się baszty strażnicze, improwizowane mosty, wiatraki, i służące za cel dla artylerji dawniejsze budynki folwarczne. W czasie odbywania się ćwiczeń, cały ten obszar obstawiony jest patrolami, które zabraniają wstępu ludności okolicznej. Już pod wieczór wróciliśmy z przejażdżki, podczas której toczyliśmy bardzo miłą pogawędkę. Dowiedziałem się, że por. B. jest sentymetalistą, a że odznaczył się męstwem, świadczą o tem — krzyże: „Virtuti Militari“ i „Krzyż Walecznych“ widniejące na piersiach.

Przytem dodać jeszcze należy, że w Biedrusku jest polowy obóz t. zw. gen. Żeligowskiego, w którym mają się żołnierze przyzwyczajać do niewywczasów służby polowej. Na wybudowanie prowizorycznych koszar wydano już kilkanaście tysięcy złotych, lecz na razie wszystko utknęło na sęku. W tych dniach odbywają się w dalszym ciągu manewry dywizji kawalerji w Biedrusku, poczem pułk nasz wyruszy w kierunku Szamotuł, Wielenia i Chodzieży, a na 15 września ma przybyć z powrotem do Bydgoszczy, która ich oczekuje z utęsknieniem. **Kobierski.**

Matka Boska objawiała się dzieciom w Słupi pod Srodą?

„Głos Średzki“ podaje, że władza kościelna bada fakty dotyczące objawienia w Słupi pod Środą. Badania przeprowadzają i władze świeckie. Historja tego objawienia jest następująca:

W wilję święta Matki Boskiej, dn. 14 ub. m. w sobotę kilkoro dzieci ze Słupi zbierało kwiaty polne na wianki z okazji święta Matki Boskiej Zielnej, przyczem niespodziewanie ujrzały w polu „panią w bieli“, z niebieskim pasem i klęczącej przy niej aniołem. Zjawisko to okazywało się odtąd dzieciom co wieczór, zawsze na tem same miejscu o godz. 8 wiecz. lub później; jeżeli zaś ciekawa publika przeszkadzała, zjawisko się nie ukazywało.

Zjawisko jest widoczne tylko dla czworga dzieci. Są to: Wierski poniżej 7 lat i dziewczynki 8—12 letnie: Nowakówna, Dudzińska i Zdebówna. Dotychczas dzieci nie otrzymały żadnych zleceń od zjawiska, nie było też żadnych cudownych uzdrowień. Dzieci zachowują się zupełnie naturalnie, nie popadają w zachwyt jak to było z Bernadettą z Lourdes, lub z dziećmi w Gietrzwałdzie na Warmji przed 50-ciu blisko laty. Pytanie, czy dzieci rzeczywiście widzą coś nadprzyrodzonego rozstrzygną władze kościelne drogą badań i dochodzeń i aż do tego czasu należy się wstrzymać z zdaniem za lub przeciw.

KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 2 września 1926 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w czwartek Stefana.
Jutro w piątek Bronisławy.
Wschód słońca o godzinie 5.13.
Zachód słońca o godzinie 6.46.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 30 bm. do poniedziałku 6. 9. br. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.
2) Apteka Kużaja, ul. Długa.
3) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku, gmach dawnej Kasy Oszczędności, otwarte codziennie od godz. 9-ej do 3-ej po południu.

TEATR MIEJSKI.

Od soboty, dnia 4 bm. kasa Teatru Miejskiego (od godz. 10 rano bez przerwy) rozpoczyna sprzedaż biletów na inauguracyjne przedstawienie, które się odbędzie w sobotę, dnia 11 bm. o godz. 7.30 wiecz., a które wypełni 4-aktowy dramat L. H. Morstina „Lilije“. W sztuce tej znajdą niezwykle wdzięczne i rozległe pole do popisu aktorskiego pp.: Kopczewska (pani), Kwiatkowski (pan), Wroński (panów brat), Lenk (gospodarz), Strzelecki (ksiądz), Dębowicz (dziad), Dominiak (stróż), Zoner (kościelny) oraz pp.: Andrzejewska, Dębowiczowa, Chrzanowska, Piekarczykówna, Zastrzeżyńska, Andrzejewski, Baczyński, Klimaszewski, Witoldowicz i Zastrzeżyński w rolach pozostałych, pod wodzą reżyserską A. Kwiatkowskiego na tle kostjumów i dekoracji pędzla St. Węgrzyna i przy współudziale licznych statystów.

Jednocześnie p. A. Kwiatkowski przygotowuje wesołą krotochwilę „Figle polityczne“ oraz reżyser Lenk piękny dramat Benevente „Źle kochana“.

— **Pogniewało się znowu** na nas pisemko grudziądzkie „Głos Pomorski“ (chadecka firma, a treść endecka) i wysadziło się z wielkim artykułem na temat „Dziennika Bydgoskiego“. Rzeczowej odpowiedzi na wymęczone i wypocone argumenty „redaktora“ p. Machalewskiego dawać nie będziemy, bo szkoda na to papieru i czernidła drukarskiego. Niech nam jednak wolno będzie stwierdzić, że p. Machalewski niesłusznie powołuje się na nastroje Pomorza, bo zna je dopiero od niedawna, dokąd z dalekiego wschodu wiatr niepomyślny go przywiał. Wszystkie dotychczasowe zjazdy Ch. D. w Wielkopolsce i na Pomorzu opowiadają się za tą polityką, którą „Dz. Bydg.“ popiera, a o wskrzeszeniu nieszczęsnej „ósemki“, o której p. M. marzy, nikt słyszeć nie chce, co przecież wyraźnie na zjeździe w Tczewie delegaci podkreślili. Podobnie wypowiedział się zjazd Rady Okręgowej w Bydgoszczy. Stąd gniew i nędzne insynuacje, a wiadomo, że kto się gniewa, nie ma racji.

Niech to na razie wystarczy za odpowiedź, która i tak jest zbyt wielkim zaszczytem dla pisma, mającego garstkę abonentów.

— **Przed komisją egzaminacyjną** przy Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy złożyli egzamin na podsekretarza: Bronisław Piszczek, na rejestratorów Wacław Czajkowski, Teodor Sztendara z Bydgoszczy, Stanisław Szybowicz z Sądu pow Margonin.

— **Konkurs.** Zarząd Wojewódzki Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej rozpisuje konkurs na wzór nalepki mającej służyć do przyozdobiania okien w dniu 27 grudnia, który Inwalidzi Wielkopolscy obrali sobie za święto. Warunki konkursu są następujące: 1. Obrazek wysokości ca. 30 cm., szerokości 24 cm. w jednym efektownym kolorze. 2. Treść obrazka o charakterze wybitnie patrjotycznym, przypominającą oswobodzenie Wielkopolski. 3. Termin składania utworów opatrzonych godłem lub znakiem odpowiednim do nazwisk artystów, znajdujących się w zamkniętych kopertach, należy nadesłać do dnia 20 września br. do Wojewódzkiego Zarządu Związku Inwalidów Wojennych R. P. Poznań ul. Kozia 8. Pierwsza nagroda 150 zł, druga 100 zł, trzecia 75 zł. Jury stanowić będą wybitne osobistości świata artystycznego.

— **Nowe pismo.** W Toruniu powstaje nowe pismo pod nazwą „Gazeta Toruńska“, wydawane przez sfery „sanacji moralnej“. Pismo to pocznie wychodzić w połowie września.

— **Prezes Sądu Okręgowego** p. Staszewski przerwał urlop wypoczynkowy i objął z dniem dzisiejszym urzędowanie.

— **Wielki Elite-Koncert** połączonych muzyk wojskowych 62 pp. i 15 w sile przeszło 50 muzyków, który się dziś we czwartek o godz. 8-mej wiecz. w ogrodzie teatralnej kawiarni ma odbyć, stanowi senzację dnia.

Senzację stanowi niezwykle interesujący program, który zawiera szereg wspaniałych utworów od długich lat tu zupełnie nie granych, j. np. uwertura do op. „Rienzi“ Wagnera, która jest pierwszorzędnem arcydziełem, Schubertowska cudna symfonja H-mol, Kątskiego: „Przebudzenie się lwa“, pełny dramatycznej siły „Robespiere“, dwa przepiękne, bogate w treść marsze, z tych jeden Urbanyiego p. t. „Pochód kosynierów“ i w. in. pierwszorzędnej wartości kompozycji.

Ze względu na to, że koncert ten stanowi benefis orkiestry, mamy wrażenie, że ogół tut. chcąc się zespołowi temu za jego atrakcyjne, pełne poświęcenia się, niejednokrotnie wśród deszczu i zimna spełnienie swojego obowiązku odwzajemnić, tłumnie po same brzegi wypełni sympatyczny ogród teatralnej kawiarni, tem więcej, że i ciepła i miła obecnie aura zamierzeniu temu sprzyja.

Ku uwadze publiczności. Wobec szerzących się różnych chorób, a ostatnio w naszym mieście szkarlatyny, zalecałoby się, by mieszkania zostały gruntownie izolowane, co osięgnąć można za pomocą specjalnych elektrycznych aparatów do odkurzania mieszkań, które zarazem niszczą wszelkie zarazki chorobotwórcze. Jako jedyne tu w Bydgoszczy przedsiębiorstwo do odkurzania mieszkań polecić można firmę „Mars“ Bydgoszcz, ul. Pomorska 40. Tel. 733.

— **Miejski Instytut Muzyczny** obecnie mieścić się będzie we własnym lokalu przy ul. Paderewskiego 32 III piętro (róg Alei Mickiewicza) i otwiera rok szkolny 8 września. — Egzamina wstępne odbędą się 7 września. Zapisy oraz czesne od uczniów Instytutu za miesiąc wrzesień przyjmuje kancelarja od 1 września, począwszy od godziny 11—1, oraz od 4—6. Ul. Paderewskiego 32 III piętro, róg Alei Mickiewicza.

— **„Z Rodziny Wojskowej“.** Z dniem 1 września br. Sekretarjat „Rodziny Wojskowej“ przyjmuje zapisy dzieci w wieku od lat 4 do 7 do Szkółki freblowskiej Radziny Wojskowej w godzinach od 5 do 7 po południu w lokalu własnym, przy ulicy Grodztwo nr. 33.

— **Dyrekcja Francuskich Kursów Rządowych** w gimnazjum Kopernika podaje do wiadomości, że zapisy na nowy rok szkolny przyjmuje sekretarjat kursów, codziennie od godz 6—8 wiecz. Opłata wynosi 6 zł. miesięcznie.

— **Kurs plisowania.** Przyjmuje się jeszcze do kompletu na kurs plisowania w deseniach. Zapisy do 4 bm. od godz. 13—14 i od 17—20. Chic Parisien, Gdańska 157, tel. 838.

— **Prośba!** Kto będzie łaskaw wskazać miejscowość, abym mógł się osiedlić i założyć isteres instalacyjny, zakładanie dzwonków elektr. i reperacje rowerów, naczyń kuchen. i t. d. — Łaskawe zgłoszenia do redakcji „Dzien. Bydg.“

— **Popisy sportowe harcerzy.** Dnia 5 bm. tj. w niedzielę I Bydgoska drużyna harcerska urządza na boisku Szkoły Wydziałowej przy ul. Konarskiego 6 swe doroczne popisy sportowe. Początek zawodów dla młodszych o godz. 10 przed południem, dla starszych o godz. 15.

— **XI druż. harc. im. Kar. Marcinkowskiego** zwołuje na dzień dzisiejszy, tj. 2 bm. na godz. 5-tą w szkole wydziałowej R. D. (Radę Drużyny) i zbiórkę całej drużyny na dzień 3 bm. również o godz. 5 na boisku szkoły wydziałowej.

—**Spadek.** Ministerstwo Spraw Zagranicznych podaje do wiadomości, że dnia 25 listopada 1925 r. zmarł w Detroit (Stany Zjednoczone Ameryki Północnej) obywatel polski, Antoni Turowski, pozostawiając po sobie spadek w wysokości około dol. 1.500. Do spadku mają być uprawnieni bracia zmarłego. Ś. p. Antoni Turowski miał pochodzić z województwa Warszawskiego. Osoby uprawnione zechcą zgłaszać swe pretensje do spadku w podaniach odpowiednio ostemplowanych do Ministerstwa Spraw Zagranicznych z powołaniem się na Nr. K. II. a. 7148/26. Osoby, którym miejsce pobytu spadkobierców byłoby wiadome, proszone są o poinformowanie o tem Ministerstwa.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Ujęto** wczoraj 1 kobietę za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych, 5 pijaków i 2 włóczęgów.

— **Wyśledzenie matki, która podrzuciła dziecko.** Kilkanaście dni temu w pociągu Piła—Bydgoszcz podrzucone zostało niemowlę. Policja po przeprowadzeniu dochodzeń wykryła matkę, którą okazała się jest Gertruda Michalska, lat 19 z Radzicza, pow. wyrzyski.

— **Aresztowanie oszusta.** Policja aresztowała żyda z miasta Łodzi Kluga Feidina Majera za wyłudzenie od pewnego restauratora gotówki w kwocie 100 złotych.

PROGRAM W KINACH.

— **Kino „Marysieńka“** dzisiaj po raz ostatni wyświetla pierwszy obraz gigantycznych „Nibelungów“. Od jutra na ekran wchodzi drugi obraz (zakończenie) tego filmu pt. „Krew za krew“.

— **Kino Kristal** wyświetla dziś poraz ostatni dramat: „Ci, którym kochać nie wolno...“ oraz doskonałą komedję: „Dyzio tęskni za kratą“.

— **Kino Nowości** wyświetla ostatnie dni piękny obraz jakim jest wielki dramat pt „Niewolnica miłości“. Film ten pochodzi ze złotej serji polskiej wytwórni „Sfinks“ w Warszawie i występują w nim pierwszorzędni artyści, jak: Węgrzyn, Parnell, Smosarska itp. — to też zyskał wśród publiczności wielkie uznanie. Tłumy publiczności zalegały poczekalnie i każdy pragnął jaknaprędzej miejsce zająć i podziwiać piękną grę naszych sympatycznych artystów. Bo w obrazie tym znaleźć było można miłość uczciwą, ujętą w ramy konwenansu towarzyskiego.

— **Kino „Corso“** wyświetla poraz ostatni film pt. „Żelazny człowiek“ z zakończeniem — całość 12 aktów. Od jutra program podwójny — film „Biały niewolnik“ z Jackie Hoxie i arcywesoła komedja z Harold Lloydem.

Tabela wygranych 13-ej Loterji Państw.

W szesnastym dniu ciągnienia piątej klasy 13-ej państwwej loterji klasowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Po zł. 10.000: 3316 46699.

5.000 zł. 37776.

Po 3.000 zł. 8288 13359.

Po 2.000 zł. 8430 16665.

Po 1.000 zł. 1357 2054 8894 46341 49808 50601 54928 64141.

Po 600 zł. 12962 19297 26970 38466 41203 43207 46341 50904 581999 63750 64382 64995.

Po 500 zł. 3548 5498 14541 14826 34762 38690 41717 53436 56038 58202.

Po 400 zł. 1223 1464 2872 3953 8295 10373 11623 12385 12431 14976 16642 17033 19361 20640 24500 25717 28407 28794 31836 37512 38712 41483 41947 42081 45226 46160 48350 49471 49964 53582 53609 55531 57510 64812 65613.

Po 300 zł. 193 252 653 732 1054 1388 1931 3547 3755 5789 7574 7607 8792 9592 10512 11070 11844 11881 12227 12240 12869 14151 14648 14662 15228 15405 15673 16522 17215 17302 18243 18408 19254 19658 19917 20729 21003 21521 22910 23023 23887 24557 24807 26343 26497 26659 27495 28292 28572 27818 28913 28928 29404 29810 29961 30424 30746 31181 31475 31529 31576 33035 33398 34409 35862 25968 36275 36794 36827 36860 37014 37645 38102 39255 39650 39678 39721 40076 40178 40995 41766 42423 42489 42782 42800 42989 43090 43189 43493 55096 44180 44269 44418 44529 45848 47421 47567 47632 47955 48024 49353 49574 49858 50055 50406 551134 51456 51617 52319 52738 53671 53888 554139 54888 54940 55057 55341 55608 55609 55999 56612 57248 58509 58620 58770 59037 59734 60410 60864 61072 61095 61134 61351 61924 62109 63047 64233.

Kto wygrał 40.000 dolarów?

Wczoraj odbyło się ciągnienie dolarówki z następującym wynikiem:

Główna wygrana (40.000 dolarów) na nr. 223.188;
8.000 dolarów nr. 313.428;
po 3.000 dol. nr. 973.804, 373.504 i 063.545;
po 1000 dol. nr. 756.650, 434.643, 573.571, 354.118 i 373.450;
po 500 dol. nr. 167.385, 436.911, 108.803, 808.751, 072.122, 002.279, 912.044, 937 402, 994.563 i 650 537.
po 100 dolarów: 638.451, 204.976, 990.834, 333.305, 622.416, 306.475, 434.538, 588.107, 555.678, 299.894, 336.223, 388.156, 007.483, 971.953, 563.986, 976.849, 308.529, 481.637, 553.878, 352.363, 266.902, 907.784, 270.134, 165.911, 987.183, 089.377, 915.894, 187.037, 883.653, 922.460, 508.298, 550.062, 434.636, 132.027, 007.789, 679.317, 691.076, 426.915, 218.631, 510.115, 789.560, 690.130, 775.417, 835.383, 101.202, 447.281, 133.381, 789.260, 207.122, 594.910, 359.652, 758.791, 471.511, 805.088, 320.050, 260.435, 619.745, 313.572, 541.786, 060.589, 506.280, 441.878, 753.889, 281.161, 090.318, 559.254, 704.776, 988.893, 129.323, 603.557, 889.445, 693.965, 934.765, 130.374, 470.452, 808.478, 877.122, 753.492, 540.214 i 667.327.

Z sali sądowej.

Kogo i za co ukarano?

W miesiącu sierpniu br. skazał Sąd Pokoju i ławniczy w Bydgoszczy niżej podane osoby za różne przestępstwa:

Karl Goede z Solca Kujawskiego na 3 miesiące więziennia za kradzież wozu, Henryk Zühlke z Solca Kujawskiego na 2 tygodnie więzienia za pomoc w kradzieży, Georg Alwin Lother z Niemiec na 3 tygodnie więzienia i wydalenie z granic Państwa za nielegalne przekroczenie granicy polsko-niemieckiej, Leon Wróbel z Poznania na 4 tygodnie aresztu za włóczęgostwo i podrabianie papierów, Małgorzata Kosidowska i Klara Zygmańska z Chojnic po 2 tygodnie więzienia za oszustwo, Frieda Kronenberg z Niemiec na 5 tygodni więzienia za kradzież kieszonkową 450 zł. i na wydalenie z Państwa, Katarzyna Sobczak z Bydgoszczy na 4 tygodnie aresztu za wykroczenia obyczajowe (uchylanie się od rewizji lekarskiej), Marta Lange z Bydgoszczy na 3 miesiące więzienia za kradzież, Hugo Henryk Bergmann z Łodzi na 3 tygodnie więzienia za kradzież skóry, Zofja Schmidthaber z Bydgoszczy na sześć miesięcy więzienia za systematyczne okradzenie torebek w kościele na Placu Piastowskim osób, przystępujących do komunji św., Weronika Wolnikowska z Bydgoszcy, Małgorzata Ziemann z Bydgoszczy i Weronika Bogusławska po 6 miesięcy więzienia i przekazanie władzy policyjnej za uchylanie się od rewizji lekarskiej i uprawianie nierządu podczas choroby płciowej, Weronika Ogórkiewicz z Bydgoszczy na 5 tygodni aresztu i przekazanie władzy policyjnej za uchylanie się od rewizji lekarskiej, Franciszek Kamiński i Konrad Bramański z Bydgoszczy na 6 wzgl. 5 tygodni więzienia za wspólną kradzież roweru, Juljanna Rolak na 14 dni aresztu za zawodowe uprawianie nierządu, Aniela Maślankowska z Bydgoszczy na 6 miesięcy więzienia za uprawianie nierządu podczas choroby płciowej, Jan Twardoch bez miejsca zamieszkania na 6 tygodni aresztu i przekazanie do domu roboczego za włóczęgostwo, Władysława Małecka z Bydgoszczy na 3 miesiace więzienia za kradzież 320 zł. i uprawianie nierzadu, Jan Pryliński z Bydgoszczy na 3 miesiące więzienia, za sprzeniewierzenie 420 sztuk bomb czekoladowych, Zofja Kubiak z Włocławka na 3 miesiace więzienia za kradzież 150 zł. i uprawianie nierządu, Roman Góryński z Bydgoszczy na 3 miesiące więzienia za usiłowaną kradzież roweru.

Z zebrania Zarządów Tow. Powst. i Wojaków obwodu bydgoskiego

odbytego w poniedziałek dnia 30 sierpnia w Ognisku o godz. 6 wiecz.

Zagaił je prezes obwodowy p. Lewicki hasłem „Wolność", witając zarazem przybyłego oficera instrukcyjnego P. K. U. por. Splitta na powiat Bydgoszcz. Po odczytaniu porządku obrad poruszono sprawę zjazdu obwodowego, który powinien był się odbyć 22 sierpnia, jednak z bardzo ważnych powodów został odłożony na 10. 10. br. Program zjazdu zmienił się o tyle że strzelanie ostre o nagrody odbędzie się już tydzień przedtem i to dlatego, by nie obciążyć zbytnio dnia zjazdu samego.

Przy tej sposobności interwenjowano obecnego por. Splitta o dobre karabiny z których rzeczywiście będzie można oddać celne strzały. W dalszym ciągu uchwalono, by każde towarzystwo w obwodzie złożyło conajmniej po 5 zł. na ufundowanie wieńca. który w dzień zjazdu ma być złożony na grobie Nieznanego Powstańca. Kładziono również nacisk na to, by strzelania ćwiczebne odbywały się co tydzień aż do zjazdu samego, celem osiągnięcia lepszych wyników.

Potem por. Splitt referował bardzo dokładnie o odbyć się mającym zjeździe zawodników powiatowych P. W. i W. F. w dniu 26 9., odczytał program i zwrócił się z gorącym apelem do prezesów i komendantów poszczególnych towarzystw P. i W. (obwód wieś) o wysłanie jaknajwiększej liczby zawodników oraz o wzięcie udziału w pochodzie przez Tow. P. i W. ze sztandarami.

Ustalono również termin stałych miesięcznych zebrań obwodu na wtorki po 25-ym każdego miesiąca. Udział naszych towarzystw w manewrach Związku Podoficerów Rez. jak i w pochodzie z pewnych względów odrzucono, jakkolwiek były głosy za tem, by dążyć do łączności i skupienia się z wszystkiemi pokr. organizacjami wojskowo wychowawczemi z wyjątkiem „Strzelca", by móc dobitnie zademonstrować przed ogółem naszą potęgę i siłę.

W wolnych głosach poruszono cały szereg spraw większej i mniejszej wagi, pomiędzy innemi domagano się jaknajprędszego zwołania zjazdu okręgowego delegatów celem wyświetlenia jak i omówienia bardzo poważnych spraw, niecierpiących zwłoki.

Protestowano energicznie przeciw przeniesieniu sekretarjatu okręg. do koszar. Wybrano delegację w osobach prezesa obw. p. Lewickiego i prezesa Szwederowa p. Mazurka z petycją do prezydenta miasta o uwolnienie względnie zniżkę podatku od zabaw i innych uroczystości urządzanych przez Tow. Powst. i Woj. obwodu miejskiego.

Po załatwieniu jeszcze kilku spraw drobniejszej wagi, prezes zakończył zebranie hasłem „Wolność". **B. F.**

Przyjmowanie obrazów przez radjo.

Londyński urząd pocztowy udzielił ostatnio licencji na przenoszenie obrazów przez radjo Towarzystwu, które przejęło „Beirt Telewizor". Obecnie są w toku prace przygotowawcze i wkrótce wszyscy ci, którzy mają odpowiednie aparaty będą mogli przyjmować przez radjo obrazy. Chwilowo przesyłane są wyłącznie portrety wybitnych osobistości i sceny uliczne Londynu, przekazywane do stacji eksperymentalnej Harrow. Długość fal wynosi 2000 metrów.

Tajemnica Oceanu Indyjskiego.

Do największych tajemnic mórz należą t. zw. strefy milczenia, których telegrafja drutowa ani przeniknąć, ani wyminąć nie może. Znane są te martwe punkty na Oceanie Indyjskim. Okazało się, że w strefie tej niemożliwe jest zarówno wysłanie, jak i otrzymywanie jakiegokolwiek znaku bez względu na siłę aparatu nadawczego i długość fali, w rozmaity sposób zmienianej.

List do redakcji.

Do Redakcji „Dziennika Bydgoskiego"
w Bydgoszczy.

Wobec pojawienia się w numerze 196 z dnia 27 sierpnia 1926 r. depeszy z Warszawy z dnia 25 sierpnia 1926 r. (AW.) pod nagłówkiem „dalsze aresztowania w sprawie Banku Dyskontowego" wzmianki o mojem rzekomem aresztowaniu — na zasadzie par. 11 Ustawy Prasowej uprzejmie proszę WPanów o zamieszczenie poniższego mego sprostowania.

1) Nie jest prawdą, że zostałem lub byłem kiedykolwiek aresztowany, natomiast prawdą jest, iż jako były kierownik oddziału grudziądzkiego Banku Dyskontowego składałem zeznania przed sędzią śledczym w Bydgoszczy, ze wzgl. na nagłość sprawy dla złożenia zeznań zostałem „doprowadzony celem przesłuchania" do tegoż sędziego śledczego w Bydgoszczy dnia 16 sierpnia 1926 r., na przesłuchanie czekać musiałem do dnia 17 sierpnia 1926 r. godziny 2-giej w południe, nie mogąc się oddalać jako „tymczasowo przytrzymany", zaś po przesłuchaniu natychmiast zostałem zwolniony przez sędziego śledczego, który doprowadzenie przymusowe oraz przytrzymanie wytłomaczył mi koniecznością przyspieszenia i utrzymania w tajemnicy śledztwa wobec szkodliwych dla toku śledztwa notatek prasy codziennej.

2) Nie jest prawdą, abym był osobiście w operacjach p. Jagniątkowskiego zamieszany, natomiast jest prawdą, że wypłaciłem przez oddział grudziądzki zł. 10.000 (złotych dziesięć tysięcy) prowizji p. Jagniątkowskiemu, jednakże nie samowolnie, lecz z polecenia Centrali Bydgoskiej. Odnośne dokumenty wypłaty były w tym samym dniu należycie bankowo zaksięgowane i znajdują się w posiadaniu sądu. Było to zatem dla mnie, jako kierownika Banku Dyskontowego, oddział w Grudziądzu, przeprowadzenie czynności bankowej, poleconej w drodze służbowej przez Dyrekcję Centrali kierownikowi oddziału.

Z poważaniem **K. Puffke.**

* * *

P. Puffke przesiedział w więzieniu półtora dnia. Widocznie uważa, że to był tylko lekki flircik — z kozą.

Od p. prof. dr. K. Panka otrzymujemy następujące pismo:

Bydgoszcz, dn. 30 sierpnia 26 r.

Wielmożny Panie Redaktorze!

Dnia 4 sierpnia, w czasie mej nieobecności (urlopu), ukazała się w nr. 176 „Dziennika Bydgoskiego" notatka p. t. „Nieco z gospodarki w Instytucie Rolniczym w Bydgoszczy", zawierająca nieprawdziwą wzmiankę, dotyczącą mej osoby.

Na podstawie § 11 ustawy prasowej upraszam o sprostowanie: „Nieprawdą jest, jakobym osłaniał rzekomego swego pupila lub kogokolwiek podejrzanego o nadużycie, natomiast prawdą jest, że natychmiast po stwierdzeniu niezgodności rachunków za mięso końskie przeprowadziłem szczegółowe dochodzenia z zastępcą mym Dr. Wróblewskim. Wynik dochodzeń wraz z całym materjałem, dotyczącym tej sprawy, przesłałem dnia 2 czerwca br. w drodze służbowej mej władzy z wnioskiem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności. Stosownie do mego wniosku przekazała Dyrekcja Instytutu sprawę prokuratorji do dalszego traktowania."

Z sali sądowej.

Ja jestem zamożnym gospodarzem... i pobrał towar na 275 złotych.

Aleksander Bełka wynalazł nowy sposób naciągania ludzi. Był on w pierwszych dniach maja w Mroczy; chodząc sobie bez celu po ulicach tego miasteczka, wpadł na myśl by „tanim sposobem" wejść w posiadanie materjału na ubranie. A że Bełka znał nazwiska okolicznych gospodarzy, udał się do składu manufaktury Aleksandra Libera i tam przedstawił się jako Łach, gosp. ze wsi Dębionek. Bełka wybrał sobie materjałów na sumę 275 złotych i na sumę tę chciał wystawoić weksel. Libera wzdragał się z wydaniem tawaru na kredyt, ale Bełka nie stracił rezonu i udając oburzonego odesłał Libera po referencje do oberżysty Dembińskiego. Libera udał się do oberży i zasięgnął od Dembińskiego informacji o Lachu. Dembiński mówił, że jest on zamożny i napewno weksel wykupi. Na tej to podstawie Libera wydał Bełce towar, a on wystawił mu weksel na 275 złotych.

Gdy przyszedł termin płatności weksla, Libera udał się do Lacha, zamieszkałego w Dembionku. Tam dopiero okazało się, że Libera padł ofiarą oszustwa. Oszust podający się za Lacha sfałszował jego podpis na wekslu, towar pobrał i ulotnił się. Gdy tak poszkodowany gawędził sobie z Lachem kto to by mógł być tym oszustem, po dłuższej chwili doszli do przekonania, że nie mógłby być to kto inny tylko Aleksander Bełka. Zawiadomiona policja Bełkę aresztowała. Został on poznany przez poszkodowanego Libera jako ten, który u niego w składzie podał się za Franciszka Lacha i jako taki podpisał weksel. Sąd okręgowy, przed którym stanął wczoraj Bełka, skazał go za oszustwo i fałszowanie dokumentów na dwa miesiące więzienia.

Konfiskata przyrządów złodziejskich.

W 1923 roku została rozbita i okradziona kasa ogniotrwała na dworcu towarowym w Bydgoszczy. Policja po nitce wpadła na trop, i w kilka dni aresztow. Cz. Mielkego (Warszawa, Targowa 48). który dostarczył złodziejom butlę tlenu za pomocą którego rozpruto kasę. Mielke do żadnej winy nie poczuwał się. Twierdził on że sprzedał jakimś nieznajomym butlę tlenu, lecz w jakim celu oni nabyli, to jemu niewiadomo.

W międzyczasie policja w Rydze aresztowała Stanisława Janickiego i Jana Pierzyńskiego, którzy rozbili kasę w poselstwie amerykańskiem. Wówczas okazało się, że ci sami złodzieje rozbili też kasę w Bydgoszczy. Przesłuchani oni byli obaj przez sąd w Rydze odnośnie do Mielkego i zeznali, że ten niebył ich wspólnikiem i nie wiedział do czego miał służyć tlen kupiony u Mielkego. Na tej to podstawie Mielke został uwolniony od winy i kary, a na wczorajszej rozprawie sąd orzekł konfiskatę narzędzi złodziejskich znalezionych na dworcu kolejowym, po rozbiciu kasy.

Wprawa.

(Odpowiedź p. Andzi Cześniakównie).

Pani! która się unosisz
Nad pisarską moją wprawą.
Mogę ci zaręczyć słowem,
Że wiersz dla mnie jest zabawą

Że nie wkładam tyle pracy
W wierszowane moje zwroty.
Ile ty w swe manicury
Lub w poranne papiloty.

Wszystko, na co się popatrzę
Dla mnie staje się tematem,
Jeśli Pegaz się znarowi
Zaraz go podpędzam batem.

Rymy tak jak dobry żołnierz
Stają grzecznie do raportu,
Pisać wiersz przy takiej wprawie
Staje się rodzajem sportu.

Więc w tramwaju lub w kawiarni,
Rozmawiając z mą sąsiadką,
Równocześnie na manszecie
Poemacik kreślę gładko.

I gdy ona myśli sobie,
Że jej serca będę syndyk,
Ja tymczasem w piątej zwrotce
Wynalazłem rym na indyk.

Co dla drugich jest mitręgą
Dla mnie, pani, to zabawa,
Bo w poezji jak w miłości
Decyduje tylko wprawa.

Henryk Zbierzchowski.

Co otrzymają podoficerowie w razie zwolnienia ze służby.

Na podstawie ustawy uposażeniowej podoficerowie zawodowi otrzymują przy występowaniu ze służby czynnej odprawę. Wysokość tej odprawy zależna jest od lat służby w wojsku polskiem w charakterze podoficera zawodowego.

Za czas służby ponad 12 lat przysługuje odprawa w wysokości 18-miesięcznego, za czas służby ponad 10 lat 12-miesięcznego, za czas służby ponad 6 lat — 6-miesięcznego, za czas służby ponad 3 lata — w wysokości 1-miesięcznego uposażenia.

Waloryzacja polis ubezpieczeń na życie i od rent w Niemczech.

Przedstawiciel „Przezorności" .— Tow. Ubezp. na życie — p. Fr. Streich, przesyła nam następujący artykuł:

Pod powyższym nagłówkiem umieszcza „Danziger Zeitung" pod datą 7 lutego br, niżej umieszczoną korespondencję, którą w tłómaczeniu interesowanym, a ubezpieczonym w niemieckich Towarzystwach Życiowych, do wiadomości podajemy.

Jakie ubezpieczenia winny być waloryzowane.

Waloryzacji podlegają wszelkie roszczenia ubezpieczonych (ubezpieczycieli, obdarzonych) z ubezpieczeń życiowych i rent, następnie z umów ubezpieczeniowych od chorób, od wypadków i odpowiedzialności prawno-cywilnej, dla której podług przepisów prawnych, lub przepisów Państwowego Urzędu Nadzoru w myśl par. 56 pp. prawa ubezpieczeniowego, winien być zapewniony fundusz rezerwowy.

Na jaki czas wstecz winna nastąpić waloryzacja?

Prawo waloryzacji z dnia 16 lipca 1925 r. podaje tutaj zupełnie niewiadomo dlaczego, dzień 15 czerwca 1922 r. jako termin.

Wszelkie po tym terminie wypłacone sumy ubezpieczenia winny zostać zwaloryzowane, nawet i choćby żadnego zastrzeżenia nie zrobiono. Sumy przed tym terminem opłacone będą tylko wtenczas zwaloryzowane, o ile zastrzeżenie prawnie uczyniono przy wypłacie lub też bezzwłocznie po wypłacie sumy ubepieczeniowej.

Czy zachodzi potrzeba zgłoszenia roszczeń z ubezpieczenia?

Nie! Termin zgłoszenia roszczeń, wynikłych z ubezpieczeń życiowych i rent nie jest przewidziany i T-wa Ubezpieczeń nie życzą sobie tego, ponieważ wszelkie dane do regulacji znajdują się w aktach Towarzystw. Tylko te roszczenia winny być zgłoszone, które przed 15. czerwca 1922 r. zostały wypłacone, a przy których zastrzeżenia uczyniono.

W jakiej procentualnej wysokości odbędzie się waloryzacja?

Do tego czasu nie oznaczono wysokość stopy waloryzacyjnej choćby w przybliżeniu. W każdym razie wysokość waloryzacji zależną jest od istniejącego majątku danego T-wa w stosunku do stanu jego zabezpieczenia.

Kiedy nastąpi wypłata waloryzacji.

Zależy to od prędszej lub wolniejszej likwidacji przez zamianowanego z ramienia masy rozdzielczej zawiadowcę likwidacyjnego. Plan działalności zawiadowcy nie może być ustalonym przed 1. kwietnia br., ponieważ do tego czasu istniejące aktywa danego T-wa nie będą mogły być podług pozytywnej wartości określone. Z dniem 1 kwietnia br. upływa czas, do którego ewent. wniosek o zniżenie wartości hipotek od 25 do 15 proc. przez dłużnika hipotycznego może być podany, a ponieważ wielka część masy umieszczoną jest w hipotekach, nie da się do tego terminu ustalić wysokość masy.

Czy mogą być udzielone zaliczki na poczet waloryzacji?

Zawiadowcy są uprawnieni do wypłaty zaliczek na poczet roszczeń ubezpieczonych i funduszem rozporządzać, o ile to leży w interesie ubezpieczonych, zwłaszcza w interesie przyspieszenia ostatecznego lub chwilowego przeprowadzenia waloryzacji. Ubezpieczeni, znajdujący się w potrzebach materjalnych, mogą podać do zawiądowcy wniosek o wypłatę na poczet waloryzacji, — renty wypłacają zawiadowcy już teraz w pewnej procentualnej wysokości.

Czy może T-wo Ubezpieczeń odmówić wypłaty do roku 1932?

Nie, za wyjątkiem, jeżeli T-wo posiada zezwolenie władz na niewypłacenie aż do 31 grudnia 1932 roku. Częściowo lub całkowicie wypłat może ono odmówić. Zezwolenia te udzielają władze P. U. Nadzoru tylko w szczególniejszych wypadkach.

W jaki sposób postępuje się z waloryzacją ubezpieczeń zawartych po 1 stycznia 1919 r.?

W planie podziału może być przewidzianem, że roszczenia dla pewnych grup ubezpieczonych lub dla ubezpieczonych wszystkich lub pojedyńczych roczników, zawartych po 1 stycznia 1919 r. umów, z ogólnego udziału zostaną wykluczone i osobno załatwione.

Czy może być stare ubezpieczenie zamienione na nowe?

Tak! Zawiadowca może później płatne polisy zamienić na bezpremjowe lub też opłacalne w markach Rzeszy (Reichsmark), ostatnie zaś tylko za zezwoleniem ubezpieczonego i może przy przeliczeniu formę ubezpieczenia zmienić.

Czy mogą zagraniczne T-wa zostać zmuszone do wyższej waloryacji?

Tak! T-wa zagraniczne, które nie poddały się prawu ubezpieczeniowemu z roku 1901 podlegają waloryzacji sądowej. Przeciw T-wom angielskim wytoczono skargę o rozstrzygnięcie sądowe do sądu polubownego angielsko-niemieckiego w Londynie przez grupę interesowanych osób. Amerykańskie T-wa chce pewna inna grupa interesantów zmusić do wyższej waloryzacji na drodze sądowej, co nie wydaje się bezcelowem. Aby sprawa nie uległa przedawnieniu, zaleca się listem poleconym roszczenia swe do Towarzystw zagranicznych zgłosić. Następujące trzy T-wa amerykańskie „New Yorker Germania", „New York Life" i „Equitable" poddały się pod prawo z roku 1901 i winny swe premje rezerwowe w Niemczech pupilarnie zdeponować.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

B. P. K. Ossowa Góra. Załujemy — nie dla nas.

A. S. Zarczyn. Nie możemy zużyć. Dla wątpliwej wartości rymu często sens się zatraca. Manuskrypt odesłaliśmy.

Orion. Miłosna Częstochowa.

Aniela B. Starogard. „Muj duch jest bogaty — Przyjmijcie jego kfiaty..." Dziękujemy! Kfiaty przyjęte tylko zamiast do wazonu wsadziliśmy je do kosza.

Ernestyna, Chełmża. Nowela „Czarne ślepia" pyszne. Mianowicie ten ustęp, w którym Fila zażywa „truciznę na letarg" i „hipnotyzuje kochanka, aby miłość przeniknęła mu do mózgu". Daj to Pani sfilmować.

Celestyn, Toruń. Jakże Pan może żądać sympatji od kobiety, będąc tak bezprzykładnym safandułą! Że żona swoje stare pończochy obcina i każe je Panu nosić jako szkarpetki, to jeszcze nie przyczyna do rozwodu.

Filip z Pucka. „Serce moje jak wrzeciono, wciąż się kręci za ubóstwioną..." Z dalszego ciągu wynika, że serce Pańskie dostało kołowacizny. Nie pisz się Pan z Pucka, tylko z Konopi.

Z ostatniej chwili.

Echa wypadku kolejowego pod Toruniem.

Śledztwo w sprawie wypadku kolejowego na stacji Brzoza pod Toruniem wykazało, że przyczyną wypadku było wadliwe nastawienie zwrotnicy.

Hiszpanja wystąpi z Ligi Narodów.

Londyn, 31. 8. (AW) Mimo, iż na konferencji Komisji Reorganizacji Hiszpanja jest zastępowaną przez swego przedstawiciela, pisze dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraph“, iż Chamberlain z żalem przyjmie do wiadomości fakt wystąpienia Hiszpanji z Ligi Narodów. Jest on jednak zdecydowany liczyć się z tą ewentualnością, skoro Hiszpanja nie zechce ustąpić ze swego nieprzejednanego stanowiska. Nie jest też tajemnicą, iż zarówno Foreign Office jak i Quai d'Orsay wielką sympatją darzą b. delegata Hiszpanji do Ligi Narodów Quinones de Leona, podczas gdy o podobnej sympatji niema mowy nietylko w Berlinie, ale i w Rzymie. Coraz bardziej prawdopodobnem staje się, iż miejsce Hiszpanji zarówno na ogólnem Zgromadzeniu, jako też w Radzie Ligi będzie puste.

Hiszpanja i Argentyna opuszczą Ligę Narodów.

Genewa, 1. 9. (PAT) W tutejszych kołach twierdzą, że jeżeli Hiszpanja wycofa się z Ligi Narodów, to i Argentyna nie weźmie udziału w obradach zgromadzenia.

Wybuch we francuskiej fabryce amunicji.

Paryż, 1. 9. (AW) Z niewiadomych dotąd przyczyn nastąpiła wczoraj wieczorem wielka eksplozja w wojskowej fabryce amunicji w Point de Puis. Około godz. 7-ej dała się słyszeć straszliwa detonacja. Wszystkie szyby w promieniu kilku kilometrów wyleciały, trzy magazyny z amunicją poszły w powietrze. Straż wojskowa w ilości 10 osób została ranna, w czem dwóch żołnierzy poniosło ciężkie obrażenia. Natychmiast rozpoczęto dochodzenia. Według opinji ministerstwa wojny, przyczyną wybuchu jest zbrodniczy zamach.

Fabryka wyrobów drzewnych „Herkules“.

Mimo ciężkich warunków gospodarczych i ogólnego zastoju w przemyśle, które to czynniki nie pozwalają na uruchamianie nowych warsztatów pracy, znajdują się jednakże ludzie, którzy stają do walki z temi trudnościami i nie upadając na duchu, pracują tak jak w normalnych warunkach.

Rok temu p. Szymański, właściciel fabryki wyrobów drzewnych „Herkules“ założył przy ulicy Dworcowej nową placówkę, dając pracę 64 robotnikom. Początki były bardzo trudne, jednakże przy dużym wysiłku dopiął p. Szymański zamierzonego celu i postawił swoją fabrykę w rzędzie pierwszorzędnych pod względem wykonywania podjętych prac.

Kilka dni temu w wędrówkach po mieście, przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego“ zajrzał też i do fabryki „Herkules“ mieszczącej się przy ul. Dworcowej 77 w dawniejszych ubikacjach fabryki pojazdów Hemplera. Całą tę nieruchomość dzierżawi fabryka „Herkules“. Na parterze, pierwszem i drugiem piętrze pomieszczone są maszyny pędzone siłą elektryczną; ruch wielki robota idzie bardzo składnie.

Fabryka wyrobów drzewnych „Herkules“ wyrabia różne rzeczy jak: ramiączka do ubrań, tarki do prania, kije do szczotek, podstawy do szczotek do ubrań, do bucików, oraz inne rzeczy. Wyroby „Herkulesa“ znane są ze swej dobroci i znajdują chętnych nabywców, czego dowodzi, że fabryka nieraz nie jest w stanie nadążyć wykonywania zleceń. Ostatnio „Herkules otrzymał zamówienie od wojska na wykonanie 10.000 sztuk skrzyń do amunicji. Porównując wzór skrzyni przedstawionej fabryce, ze skrzynią jej wyrobu, wtedy widzi się faktyczną różnicę pracy i wykonania.

Solidnością swą fabryka „Herkules“ zdobyła już sobie rynek zbytu, a trzymając się zawsze tej zasady, potrafi przetrzymać choćby najcięższe warunki gospodarcze.

Głodnego nakarmić!

Pod powyższem hasłem w nadchodzącą niedzielę dnia 5 września odbędzie się na ulicach miasta kwesta na rzecz kuchni dla inteligencji, która jest bardziej głodna niż ktokolwiek inny, albowiem umie tylko prosić, a nie potrafi żebrać. Ofiarne chrześcijańskie społeczeństwo bydgoskie spełni na pewno nakazany przez Kościół Katolicki miłosierny uczynek: **„Głodnego nakarmić!“**

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Tow. Powst. i Woj. „Macierz“. W niedzielę 5 bm. odbędzie się zjazd związkowy w Toruniu. Ponieważ nie odbędzie się zjazd okręgowy w Bydgoszczy, prosimy wszystkich członków o jaknajliczniejszy udział w zjeździe w Toruniu. Zebranie plenarne odbędzie się w poniedziałek, 6 bm. w sali Patzera o godz. 7. Zebranie zarządu zaś odbędzie się w sobotę o godz. 6 po poł.

Podoficerowie Rezerwy. W piątek, 3 bm, o 6 po poł. odbędą się ćwiczenia artyl. w koszarach 15 p. a. p. Komplet konieczny. Komendant.

Sokoli Okręgu V. Przypomina się wszystkim gniazdom o strzelaniu ćwiczebnem w niedzielę, dnia 5 bm. na strzelnicy wojskowej w Jachcicach. Strzelanie odbędzie się na 4 stanowiskach. Zbiórka o godz. 7.30 rano przy dworcu towarowym. Uprasza się o jaknajliczniejszy udział. **Naczelnik okr.**

Klub Motocyklistów Bydgoszcz z powodu śmiertelnego wypadku członka naszego p. Franciszka Janowicza zwołuje nadzwyczajne zebranie, które się odbędzie dzisiaj w czwartek 2 września br. o godz. ½9 wiecz. na salce p. Wicherta (Stara Bydgoszcz).

Tow. śpiewu „Dzwon“ Bydgoszcz. Zawiadamiamy naszych członków jak i sympatyków naszego towarzystwa, iż zabawa odbędzie się w niedzielę, dnia 5 bm. w sali Resursy Kupieckiej. Początek o godz. 6-tej.

Tow. gimn. „Sokół“ Bydgoszcz IV, Bielawy. Zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę dnia 4 września br. o godz. 8 wiecz. Zebranie zarządu i grona technicznego o godz. 7-mej.

Bydgoski Klub Kolarzy. Zebranie miesięczne odbędzie się w piątek, 3 bm. o godz. 7 wiecz w lokalu „Restauracja Centralna“ przy ul. Śniadeckich.

Absolwenci Miejskiej Szkoły Handl. Dziś, w czwartek zebranie zarządu o godz. 8-mej w szkole Handlowej. O liczne przybycie prosi **Zarząd.**

K. S. Astorja przy Tow. Powst. i Woj. „Macierz“. Jutro w piątek o 8 zebranie plenarne Z powodu przystąpienia do Związku, bardzo ważne sprawy na porządku dziennym.

Tow. Urzędników Miejskich. Zebranie plenarne tow. w piątek, 3 bm. o 6 w Ognisku. Uprasza się o gremjalne przybycie wszystkich członków. Zarząd.

Tow. Śpiewu „Dzwon“ Bydgoszcz. Przypominam członkom komisji zabawowej o zebraniu, które odbędzie się w piątek 3 września br. w salce parafjalnej przy kościele Św. Trójcy o godz. 6,30. **Gospodarz.**

Tow. Młodzieży Polskiej „Patria“. W piątek zebranie półroczne walne. Obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

Grono Przyjaciół Sceny. W piątek, dnia 3-go bm. o godz. 7.30 wiecz. schadzka koleżeńska i próba teatralna w Strzelnicy. Uprasza się o punktualne przybycie wszystkich członków.

Baczność Związek Towarzystw parafji Św. Trójcy. Zebranie zarządu i delegowanych Związku Towarzystw odbędzie się w piątek, 3 bm. o godz. 8 wiecz. w biurze parafjalnem. Uprasza się o komplet, ponieważ są ważne sprawy do załatwienia.

Tow. Głuchoniemych. W niedzielę, 5 bm. o godz. 10 nabożeństwo w kaplicy Zakładu św. Florjana. Zebranie o godz. 5 po poł. u p. Jarnatha przy ul. Jana Kazimierza. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Tow. Uczniów Kupieckich. W piątek, 3-go września plenarne zebranie w hotelu Lengninga, o godz. 8 wiecz. O liczne i punktualne przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.

„Moninszko“. W czwartek 2 bm. o 7-ej wieczorem w salce przy kościele św. Trójcy zebranie komisji zabawowej; o 8-ej zebranie zarządu. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Zebranie miesięczne we wtorek 7 bm. o 8-ej wieczorem w salce parafjalnej przy kościele Św. Trójcy. Panowie, którzy mają chęć wstąpić do towarzystwa, władający odpowiednim głosem, mogą się zgłosić podczas każdej lekcji jak i na zebraniu u druha sekretarza.

Stowarzyszenie Św. Zyty. W niedzielę 5 bm. o god. 5 po poł. nadzwyczajne zebranie z powodu pierwszej rocznicy założenia, połączone z urozmaiceniem, na sali „Ogniska“.

Towarzystwo Młodzieży „Monsalvat“. W czwartek 2 bm. o godz. 8-ej schadzka koleżeńska w lokalu p. Kleina ul. Toruńska.

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej „Naprzód“. Zebranie informacyjne w sprawie zlotu do Szubina w piątek o godz. 7,30 w salce parafjalnej, Plac Piastowski.

Związek kupców podróżujących i agentów handlowych w Bydgoszczy. Zebranie plenarne w sobotę 4 września o 21-ej w hotelu Lengnina. Dla ważnych komunikatów komplet pożądany.

Zebranie Ch. Z. Z. filji „Kabel“ odbędzie się w piątek, 3 bm. o godz. 3 po poł. w lokalu p. Góreckiej, ul. Fordońska (Kapuściska Małe). O liczny udział członków ze względu na ważne sprawy, o których referować będzie sekretarz okręgowy drh. Gołąbek, uprasza Zarząd.

Zebranie Ch. Z. Z. filji młynarzy w Bydgoszczy odbędzie się w niedzielę, dnia 5-go bm. o godz. 2 po poł. w „Ognisku“, ul. Jaiellońska nr. 71. Na porządku obrad referat kol. Gołąbka o sprawach taryfowych. O liczny udział członków ze względu na ważne uchwały uprasza **Zarząd.**

Zebranie Ch. Z. Z. filji prac. komunalnych odbędzie się w niedzielę, dnia 5 bm. o godz. 4 po poł. w „Ognisku“, ul. Jagiellońska 71. O sprawach bieżących referować będzie kol. Sosnowski. Uprasza się o liczny udział. Zarząd.

Z ruchu Chrześcijańskiego Zjedn. Zawodowego.
Zebranie Zarządu Okręgowego C. Z. Z. w Bydgoszczy odbędzie się w sobotę, dnia 4 bm. o godz. 7 wiecz. w sekretarjacie, ul. Dworcowa 2. Udział wszystkich członków zarządu konieczny. **(—) K. Kałdowski**, prez. okr.

Ogólne zebranie pracowników komunalnych miasta Bydgoszczy odbędzie się w piątek, dnia 3 bm. o godz. 6.30 wiecz w „Ognisku“, ul. Jagiellońska 71. Ze względu na ważne sprawy uprasza się o liczny udział. **Wydział Robotniczy.**

Urzędowa ceduła z dnia 1. 9. 1926 r.

Papiery procentowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

8% dolarowe listy Poznańskie Ziemstwa Kredytow) 6,15 (za 1 dolar)

6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemstwa Kredytow) 13,60—13,70 (za 1 ctr. mtr.)

5% Pożyczka konwersyjna 0,58 (za 1 złoty).

Akcje bankowe:

Kurs w złotych (za 1 000 mk. nom.)

Bank Kwilecki, Potocki i S-ka I—VIII em.	5,50
Bank Przemysłowców I—II em.	1.90
Bank Zw. Spółek. Zar. I—XI em	8,25

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

Cegielski H. I em. zł. (za nom 50 złotych)	24,00
Lubań, Fabryka przetworów ziemn. I—IV em	120,00
Dr. Roman May I—V em.	43,00—42,00
Płótno I—III em.	0,32
Poznańska Spółka Drzewna I—VII em	0,70
„Unja“ daw. Ventzke I—III em	8,00
Wagon, Ostrowo I—IV em.	2.50
Wytwórnia Chemiczna I—VI em.	0,80
Zjednoczone Browary Grodziskie I—IV em.	1,60

Tendencja: Mocna.

Notowania Giełdy Płodów Rolniczych w Poznaniu z dnia 1-go września 1926 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunki wag. dost. zaraz za 100 kg. w złotych

Żyto	30.00—31.00
Pszenica	42.75—45.75
Jęczmień	25,00—27,00
Jęczmień browarowy	29.50—33.00
Owies	—26.00
Mąka żytnia 70% z work standardowa	—48 25
Mąka żytnia 65% z work. standardowa	—49.75
Mąka pszenna 65% z work	65.50—71 50
Otręby żytne	20,00—21.00
Otręby pszenne	—22.50
Rzepak	62.00—65.00
Gorczyca	70.00—90.00

Bank Polski płacił w dniu 2. b. m. za:

dolary amerykańskie	8,95
funty szterlingów	43,63
franki francuskie	26,70
franki szwajcarskie	173,65
marki niemieckie	213,70
guldeny gdańskie	173,13
korony czeskie	26,50

— **Wartość złota.** Pan minister skarbu ustalił wartość jednego grama złota na dzień 2-go września 1926 roku na 5 złotych 98,16 groszy.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką obliczasię na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20 % zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak,

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304

Długoletnia praktyka. 27310

Matki

chcecie wasze dzieci zdrowe wychować od niemowlęcia aż do wieku dojrzałego, karmcie je Sanatorem. Jeżeli na miejscu nie otrzymacie, piszcie po próbę i opis do Sanator, Bydgoszcz 11. (13598

Karbowanie i plisowanie

w deseniach fantazyjnych wykonuje szybko i po cenach bezkonkurencyjnych. Pracownia sukien damskich Żakowicz, ul. Gdańska 114 w podwórzu lewo. Proszę dokładnie na mój adres zważać i nie wchodzić do interesu tylko w podwórzu na lewo. (19696

Panie

dbałe o piękny biust jędrne piękne ciało niechaj używają Sanator jako codzienne pożywienie. Nie otrzymacie na miejscu, piszcie do z Sanator, Bydgoszcz 11 a otrzymacie próbę i opis darmo. (13590

MEBLE!

Najtańsze źródło solidnej roboty, kompletne jadalni, sypialni, pokoje męskie, kuchnie i wszelkie inne od najwykwintniejszych do pojedyńczych. Korzystny zakup, dogodne warunki. (19670

St. Dobrzyński,

ulica Długa nr. 4.

Nerwowi

schorzali, cierpiący na bezsenność brak siły, energji, niechaj używają Sanator a pozbędą się wszelkich dolegliwości i będą sie czuli jak odrodzeni. Nie otrzym. w waszej aptece piszcie do Sanator Bydgoszcz 11 a otrzymacie darmo próbę i opis. 13588

Meble

jadalnie, sypialnie różne inne, tani zakup, dogodne warunki. Zieliński, Śniadeckich 43. F-4169

Futra

wszelkie, palta, etole, kołnierze, mufki wykonuję, przerabiam, reperuję elegancko i tanio „Regina" Pomorska 32a 17512

Rowery

z wolnym biegiem po 90—120 zł, maszyny do szycia Singera i inne po 50—300 zł można nabyć pod gwarancją w Domu Górnośląskim, Śniadeckich 6a. (19718

Kapelusze, Gdzie

Bydgoszcz, Dworcowa 76 Głowacka, polecam na sezon jesienny i zimowy kapelusze we wszelkich gatunkach, poczawszy od najskromniejszych do najwykwintniejszych, duży wybór, ceny bezkonkurencyjne. Również przyjmuje się do przefasonowania, czyszczenia i farbowania, a także „fasony linon" i wszelkie dodatki do stroju. P. P. Modniarkom rabat. (F-4215

SPRZEDAŻE

Jadalka

i pokój męski (dębowe) tanio na sprzedaż. Ul. Lipowa 2. (19705

Rzadka okazja!

Dom w śródmieściu ze składem dla każdej branży, 8 pokoi i kuchnia, pralnia, ogródek podwórze, stajnia, wjazd, sklepy, światło, woda na sprzedaż lub do wydzierżawienia. Potrzeba 2—8 tys. zł. Wiad. W. Lenartowski, Wągrówiec. (19576

Szparterja.

Sprzedam wytwórnię szparterji 27 warsztatów i wszystkie potrzebne narzędzia warsztaty na nowszej konstrukcji. Zgł. pisemne D. Iczewski. Leszno, ul. Łaziebna 1. 19557

Skład

z całkowitym urządzeniem i towarem (porcelana, szkło i emalja) w mieście powiatowem w najlepszem położeniu z powodu odjeżdżenia natychmiast na sprzedaż. Oferty nadsyłać do Dzien. Bydg. pod „P. H. M." (19559

Wilę

5 pokojową z 8-morgowem gospodarstwem, w doskonałem położeniu na przedmieściu Bydgoszczy, sprzeda pod korzystnemi warunkami Biuro Taszycki, Dworcowa 13. (19326

Resztówka-rezydencja

Pałac 17 pokoi, stodoła, wozownia, chlew, 7 mórg starego parku z strugą, 18 mórg roli, 2 morgi sadu, z żywym i martwym inwentarzem, zamienię na jaką bądź inną nieruchomość z dopłatą lub bez dopłaty, okolica obojętna, albo sprzedam. Cena i wypłata podług ugody. A. M. Makowski, Dalwin poczta Rukocin. Telefon 13 powiat Tczew. 19235

Sprzedam

konia z rozwozem. Of. do filji Dz. Bydg., Dworcowa nr. 2 pod „1002" (F-4408

Posiadłość

wiejska, 7 morg, na Małych Bartodziejach z powodu innych okoliczności zaraz na sprzedaż. Bliższe informacyj udzieli Teske, Nowodworska 29. (19747

Modna

bezkurkowa strzelba podwójna, prawie nowa stał. Krupa, za 275 zł na sprzedaż. Błonia 2 I p. prawo. (19705

Sypialka

dębowo fornierowana nowa na sprzedaż. Pomorska 32a. (19689

Piękna

rezydencja w Bydgoszczy przy dobrej komunikacji. przy tem 388 mórg ziemi pszennej, cena 87 000 zł, wpłaty 55 000 zł; 350 mórg 90 000 zł; 250 mórg 70 000 zł; 490 mórg 100 000 zł; 600 mórg 110 000 zł; 200 mórg 45 000 zł; 170 mrg. 35 000 zł; dużo mniejsz. gospodarstw od 5—30 tys. zł; dzierżawy i majątków ziemskich polecą. Przyjmuje świeże polec. Biuro „Pogoń" Dworcowa nr. 80, telefon nr. 1815.

Kilkanaście

małych domów z ogrodami, interesami lub bez od 4—10 tys zł; dużo kamienic z interesami, willi w Bydgoszczy od 15—200 tys. zł; dzierżawy interesów, mieszkań i t. p. poleca i przyjm. zlecenia Biuro „Pogoń", Dworcowa nr. 80, telefon nr. 1815.

Kawiarnię

pierwszorzędną wydzierżawię — kaucja 2.000 zł — lub sprzedam. Of. pod „Interes" do Dzien. Bydg. (1977

Krowa

wysoko cielna na sprzedaż Kasaka 28. (19759

Domek

5 mórg roli, ogród, w Bydgoszczy na sprzedaż. Jagiellońska 8 II p piętro, od 9—10 (F-4422

Sprzedam

zaraz 2 źrebaki 2 letnie i jednego rocznego. Elsner, Smolniki, poczta Szubin. (F-4416

Pianino

czarne w bardzo dobrym stanie korzystnie do nabycia. Św. Trójcy nr. 12f II piętro lewo (19737

Rower

za 60 zł. na sprzedaż Szews. Okole, Stara Szkolna 10 Zgł. między 4—6 po poł. (19786

Skład

papieru na sprzedaż bardzo tanio. Gdzie? wskaże Dzien. Bydg. 19814

Wózik

sportowy łożeczko z materacą na sprzedaż. Łokietka 3, parter lewo. 19813

Westfalska

kuchnia na sprzedaż. Pod Blankami 18. w podw. 1. piętro. (19789

Majątki

na Kujawach 1200 morg., 280, 240, 160, 130, 93, 70, 60, 58, 42, 30, 20, 18 i 6 morg. oraz młyny i kamienice z ogrodami i interesami poleca po nizkich cenach i na dogodnych warunkach Rozpłochowski, Inowrocław, ul. Dworcowa 27, Biuro Handlowe. (19783

Kamienica

w rynku, w tem 4 interesa z dużemi oknami wystawowemi, przynosi rocznie 9.000 zł. dzierżawy, zaraz na sprzedaż. Cena 55 000 zł., wpłaty 35.000 zł Skład kolonjalny z restauracją w ruchliwem mieście, całkowitem urządzeniem, cena 40.000 zł. Oberża w mieście, śliczny 2 morgowy ogród, roczny obrotu do 80.000 zł. cena 15.000 zł. 110 morg., 12 morg. łąki, bardzo dobre zabudowania, cały zbiór oraz żywy i martwy inwentarz, cena 17.000 zł. Prócz tych gospodarstwa w każdej wielkości domy i t. d. poleca W. Zaremba, Tuchola, Rynek 8. (19791

KUPNA

Kupię

kocioł żelazny, wielkości do 2 m. długi 1.50 m. szeroki 1.30 m. wysoki. Szczegółowe oferty z ceną do Trembicki, Chełmno, Świętojańska nr. 1. (19799

Kupię

fokowe palto. Of. pod „Cena" do filji Dz. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-4421

Posiadłość

wiejską przy wpłacie 5 000 zł kupię. Oferty przyjm. Grundtke, Bydgoszcz, Śniadeckich 33 (19807

Kupno okazyjne!

1 para szorów do wyjazdu, prawie nowych, na sprzedaż. Szwedowo, Leszczyńskiego 6. (19763

Domek

kupię w Bydgoszczy, albo innem mieście lub wiosce kościelnej, najwyżej z dwoma lokatorami. Wpłaty 4500 zł. Bacher, Tarnowskie Góry, Lompy 4. Śląsk. (19672

POSADY

Marszantka

z 2-letnią praktyką, poszukuje miejsca zaraz lub później. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Marszantka". (19679

Trakowy

który zarazem obiąć musi ostrzenie pił, potrzebny zaraz. Piśmienne zgłoszenia. Młyn i tartak Bukowiec pow. Świecie. (19677

Czeladnik

krawiecki na duże sztuki może się zaraz zgłosić. Wiktor Kitkowski, mistrz krawiecki. Kcynia, ul. Libelta 10 part. (19659

Pomocnik

fryzjerski, dzielny, może objąć posadę od 15 września b. r. Zgł. z podaniem pensji przy wolnem pomieszkaniu i utrzymaniu przyjmuje Franciszek Kosznik, mistrz fryzjerski. Kościerzyna (Pomorze). 19338

Potrzebny

zaraz dobry kowal, murarz i 2 szarwarki. Zgł. Majętność Jabłonowo p. Starogard. (19561

Piekarz

(młody czeladnik) poszukuje posady. Zgłosz. pod „J. K." do filji Dz. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-4405

Czeladnik

krawiecki poszukuje zaraz pracy na robotę damską i męską. Łaskawe zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Zaraz". (F-4385

Panienka

z dobrej rodziny poszukuje miejsca elewki celem wyuczenia się gotowania i gospodarstwa domowego, najchętniej na majątku lub probostwie. Łask. zgłosz. pod „Elewka" do Dz. Bydg. (19768

Starsza

skromna, sumienna i pracowita panienka poszukuje posady w interesie kolonjalnym jako pomocnica. może się również zająć z spodarstwem domowem. Of. pod „Pomocna" do Dz. Bydg. (19766

Panienki

do szycia płaszczy dam skich mogą się zgłosić tylko pierwszorzędne siły oraz pomocnik krawiecki. Król Jadwigi nr. 13 parter prawo. (19760

Ucznia

kowalskiego przyjmę w naukę zaraz. Gdańska nr. 69. (19763

Dobre steperki

mogą się zgłosić. W Wennerowski i Syn. fabryka obuwia, Chocimska 5. (F-4384

Poszukuję

posady jako gospodyni samodzielna, znam dokładnie wszelkie prace w zakresie gospodarstwa wchodzące, biegła swym zawodzie, sumienna, rzetelna i energiczna. Franciszka Pazkowska, Nakło, ul. Ogrodowa 39a u stręczarki Fr. Biniakowskiej. F-4424

NISKIE CENY!

także na raty

Ubrania - Płaszcze Ubranka

poleca

Lucjan Szulc

Jana Kazimierza 2.

Piekarnię

wraz z mieszkaniem poszukuję zaraz lub później. Oferty do Dz. Bydg. pod „999 J. F." (19671

Do fabrykacji

cukierków poszukuję celem kupna maszyn, sprzętów oraz motoru ½ do 1 P. S. Of. pod „Cukry" do Dzien. Bydg. (F 4289

DZIERŻAWY

Warsztat

mały stosowny dla szewca zaraz do wynajęcia. Rzemiosło szewskie na sprzedaż. Łokietka 21. Grabowska. (19811

Młyn

wodny wydzierżawię najchętniej samotnemu młynarzowi za przedłożeniem świadectw i złożeniem 500 zł kaucji. Of. przyjmuje pod adresem Mroczek, Chełmszczonka, poczta Trzeciewiec. (F 4419

Gospodarstwo

mniejsze kupię lub wydzierżawię przy wpłacie od 3—4 tys. zł Zgł. pisemnie z dokładnem podaniem warunków lub dzierżawy proszę nadesłać pod „3—4000" do filji Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-4420

Do wynajęcia

wolny fabryczny budynek. Nowodworska 17, właściciel domu, od 9—11. (19774

Bufet

cukierniczy oddam w dzierżawę 50 złotych miesięcznie. Of. do Dz. Bydg. pod „Zdolna". 19769

Ubikacje

warsztatowe potrzebne zaraz. Of. pod „Bez maszyn" do Dz. Bydg. (19765

MIESZKANIA

Zamienię

dom z ogrodem owocowym na 2—3 pokoje od 1. 10. 26. Zgł. pod „Zamienię II" do Dzien. Bydg. (19761

Mieszkanie

6 pokojowe z kuchnią z wszelkiemi wygodami natychmiast do oddania. Wiadomość R. Wiśniewski, ul. Dworcowa 31a, tel. 18-10. (19753

Mieszkanie

3-pokojowe w centrum częściowo z meblami do oddania. Of. pod „Wyjazd" do filji Dz. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-4417

Dziewczę

uczciwe do dzieci i pracy domowej, bez spania, może się zaraz zgłosić od godz. 4—6 popoł. Dąbrowskiego 15 II p prawo. (19778

Młoda wdowa

po administratorze ziemskim poszukuje samodzielnej posady jako gospodyni. Młodzińska Przechowo, pow. Świecie. (F-4418

Potrzebna

zaraz pierwszorzędna fryzjerka. Zygmunt Grabowski, Gdańska 31/2. (19779

Poszukuję

natychmiast steperkę. Wysoka 17. 19816

Kuchmistrzyni

lub gosp odyni poszukuje posady zaraz na majątku lub w mieście. Of. do Dz. Bydg. pod „U 1000". (19899

Wyręczycielka

pani poszukuje posady w lepszym domu zaraz lub później. Of. do Dz. Bydg. pod „U. 1010". (19808

Służąca

do wszelkich prac domowych z dobremi świadectwami zaraz potrzebna. Margańska, Św. Trójcy 16. (19810

Krawcowa

dobra jako współniczka potrzebna. Mam lokal. Sienkiewicza 15 parter lewo. (F-4425

Uczennice

do kapeluszy haftowania i szycia. Okole, Grunwaldzka 93. (19815

Dziewczyna

z dobremi świadectwami, do wszelkich prac domowych, umiejąca gotować, prać i prasować potrzebna od 15. 9. 26 r. Zgłosz. Marchewiczowa (skład rzeźnicki), Osie, pow. Świecie. (19792

Absolwent

szkoły rolniczej poszukuje posady elewa w branży zbożowej. Łask. of. pod adr. Rakowski, Cichoradz, p. Dąbrowa Chełmińska. (19794

Uczennica

do składu i służąca potrzebna. Św. Trójcy 19 skład kapeluszy. (19796

Szofer

kawaler, uczciwy, trzeźwy i pewny, poszukuje posady zaraz lub później. Specjalista Forda. Miejscowość obojętna, — za małem wynagrodzeniem. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Kawaler - Szofer". (19782

Poszukuje

się zaraz nauczyciela do trojga dzieci (5, 6 i 8 lat) która również umie udzielać lekcji muzyki — Zgłoszenia z fotografją, ewtl. świadectwami i podaniem warunków do Dz. Bydg. pod „Nauczycielka". (19790

LEKCJE

Lekcyj

gry na fortepianie udziela gruntownie pianistka. Zgł od 2—4. Św. Trójcy 12 a I p. prawo. (19627

Lekcyj

gry na fortepianie udziela po cenach umiarkowanych; fortepian do ćwiczeń wolny. Zgłosz. od godz. 12—3 pop., Nakielska 19 II. (17476

Esperanto

(język międzynarodowy) wyuczamy listownie. Bezpłatne informacje „Esperanto" Warszawa Szczygla 12. (18492

POKOJE

2 pokoje

umeblowane ze swobodnem wejściem używaniem kuchni, dla bezdzietnego małżeństwa zaraz do wynajęcia. Świętojańska 14 parter prawo, Rheinke. (F-4310

Pokoje

jedno- i dwuosobowe z utrzymaniem do wynajęcia. Cieszkowskiego 19. II. piętro. (19770

Wilczak.

Duży pokój frontowy dla 2 osób, z całodziennem utrzymaniem za raz do wynajęcia. Nakielska 19 II lewo. (17475

Pokój

skromnie umebl. do wynajęcia. Hetmańska 13 I ptr. lewo (F-4377

1—2 pokoje

z używaniem kuchni do wynajęcia. Chrobrego nr. 7 II ptr. lewo. (19764

Stancja

dla dwóch uczni szkolnych. Krasińskiego 4 parter lewo. (19780

Pokoje

frontowe dla 1 lub 2 osób lub studentów z utrzymaniem wynajmę. Poznańska 14 I ptr. lewo. (19804

Pokój

dobrze umebl, z osobnem wejściem zaraz do wynajęcia. Draeger, Dr. Emila Warmińskiego 3. (19803

Uczni szkolnych

przyjmę na stancję. Zduny 10 I ptr. prawo. (19784

Pokój

umebl. z osobnem wejściem do wynajęcia przy ul. Pomorskiej nr 40 u Dreczkowskich. (19781

Pokój

umebl do wynajęcia. Hetmańska 17 I piętro prawo front. (F-4428

Pokój

duży z utrzymaniem do wynajęcia. Śniadeckich nr. 9 I ptr. (F 7429

Pokój

umebl. do wynajęcia. Mazurska 1. II ptr. pr. koło placu Poznańskiego (19802

Pokój

mały, skromny zaraz do wynajęcia. Śniadeckich 52 a III p. (19801

Przyjmę

na stancję, dobry wikt. osobna i spokój zapewnione Krakowska 10 u gospodarza. (19797

Pokój

dobrze umeblowany dla 2 panów lub pań do wynajęcia. Dworcowa 62 I ptr. (F-4283

Stancji

dobrej, poszukuje zaraz gimnazjasta-samouk lat 18 składający w przyszłym roku maturę, na wsi lub w mieście u rodziny gdzie czułby się jak w domu. Znajduje się chwilowo w krytycznem położeniu i mógłby początkowo płacić 40 zł. Później więcej. Całodzienny spokój pożądany. Oferty proszę pod „Samouk" do Dz. Bydg. (19800

Pokój

do wynajęcia ewtl. dla dwóch osób. Cieszkowskiego 14 II p. pr. (19755

ROZMAITOŚCI

Wspólnik

inteligentny z niewielkim kapitałem poszukiwany. Cieszkowskiego 17 I. ptr. l. w godz. 3—5. Tel. 624. (F-4427

1000 lat

wstecz, nie marzyli nasi przodkowie o wynalazkach wieku obecnego i udogodnieniach przez nie osiągniętych. Do jednej z tych przyjemności, a więcej jeszcze dla utrzymania higjeny swych mieszkań, należy bezwzględnie czyste utrzymanie **i pielęgnacja mieszkania i jego sprzętów**. Dla udogodnienia szanownej publiczności utrzymania swych mieszkań w stanie hygienicznym otworzyliśmy przy ul. Pomorskiej nr. 40. telefon 733 biuro elektrycznego odkurzania mieszkań, skąd na żądanie wysyłamy ludzi zaopatrzonych w najnowsze aparaty, które zastosować można w każdym mieszkaniu, gdzie znajduje się światło elektryczne. Cena za odkurzanie kilkupokojowego mieszkania oraz za sprzętami jest bardzo niska, bo wynosi zaledwie kilka złotych. Przyjmujemy odkurzanie kościołów, teatrów, hoteli i t. p. A zatem bezwzględnie zaniechać się powinno szkodliwego trzepania i odkurzania szczotkami, które niszczą sprzęty. Posiadane przez nas aparaty wyciągają mola i wszelkie zarazki chorotwórcze, wydzielając jednocześnie woń na całe mieszkanie o bardzo przyjemnym zapachu oranżerji. Polecając się łaskawym względom szanownej Publiczności prosimy o poparcie i poszanowanie rej Publiczności prosimy o poparcie i pozostajemy zawsze chętni do usług. — Nowoczesna Hygiena „Mars", ulica Pomorska 40. Tel. 733. (19735

Obuwie

I kl. Lak 25 zł, Boks 18 zł poleca pracownia, Okole, Chełmińska 1. (19772

Reparacje

wózików dziecięcych i sportowych, krzeseł, naprawy łóżek żelaznych, oraz nowe rowerki o 3 kołach na gumie na sprzedaż. Alichniewicz i Ska. Nowodworska 24. (19812

Kapitalista

wspólnik poszukiwany, zabiorę niebawem. Hodowla ziół leczniczych. Poczta Lubianka „W". (19805

Krawcowa

przyjmuje wszelkie prace i wykonuje po niskich cenach. Salon mód ADA Gdańska 41. (19750

Pamiętaj,

że przyszłe powodzenie Twoje zależy przedewszystkiem od dobrego ożenienia się lub zamążpójścia. Jeżeli nie masz odpowiednich znajomości — zwróć się do Międzynarodowego Biura Kojarzenia małżeństw „Głos Serca" w Warszawie, ul. Marszałkowska 22. Ścisła dyskrecja zapewniona. Warunki przystępne! Wybór olbrzymi! (19054

Wdowa

lat 46, posiadająca 4-pokojowe mieszkanie urządzone w Inowrocławiu, pragnie poznać mężczyznę do lat 55, najchętniej urzędnika, nauczyciela. Zgłoszenia pod „Wdowa lat 46" do Dzien. Bydg. (19763

Panna

lat 22, posiadająca majątek i umeblowanie, poszukuje pana na dobrem stanowisku. Reflektant zechcą oferty wraz z fotografją, którą się zwróci nadesłać pod „Panna 22" do Dz. Bydg. (19771

Zgubioną

książeczkę wojskową unieważniam. Alfons Siuda, Wilcze, powiat bydgoski. (19553

†

W dniu 1 września 1926 r. zmarł wskutek nieszczęśliwego wypadku nasz członek ś. p.

Franciszek Janowicz

mistrz mechanik

nagrodzony na wyścigach motocyklowych kilkakrotnie nagrodami. W Zmarłym tracimy jednego z najlepszych członków i cześć Jego będzie nam zawsze w pamięci. (19841

Klub Motocyklistów Bydgoszcz.

†

W poniedziałek, dnia 30-go sierpnia 1926 r. o godzinie 2-giej rano zasnął w Bogu po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach niespodzianie mój najukochańszy mąż i nasz troskliwy najdroższy ojciec

ś. p.

Antoni Ćwikliński

przeżywszy lat 73, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Półwieś (Pomorze), dnia 31 sierpnia 1926 r.

Pogrzeb odbędzie się w Pieniążkowie, w czwartek, dnia 2-go września br. o godzinie 9-tej przed południem.

W środę, dnia 1 września br. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach nasz długoletni członek

Związku Drużyn Konduktorskich

ś.p. **Stanisław Janc**

konduktor poc. P. K P.

W Zmarłym tracimy gorliwego członka, cieszył się poważaniem władzy i szczerą przyjaźnią kolegów oraz szacunkiem wszystkich podwładnych.

Zarząd Koła Bydgoszcz.

Pogrzeb odbędzie sie dnia 4 bm. o godz 4½ z kostn cy starego cmentarza. Msza św. żałobna za duszę zmarłego w sobotę o godzinie 8 rano w kościele farnym. (19845

Uczeń handlowy

do większego składu maszyn rolniczych jest poszukiwany. Piśmienne oferty z życiorysem do Dzien. Bydg. pod „B. P." (19775

Losy I. kl. 14 Loterji Państwowej

są już do nabycia w słynnej ze szczęścia kolekturze

„ŹRÓDŁO SZCZĘŚCIA"

Warszawa, Królewska 43, nawprost Giełdy. Konto P. K O. 12-655.

Pomimo znacznego zwiększenia sumy i ilości wygranych z 8.000.000 **na 12.150 000**

cena losów została niezmieniona: ¼ zł 10, ½ zł 20, 1/1 zł 40.

Łaskawe zlecenia wykonywujemy **odwrotną pocztą** szybko i akuratnie. (19752

300 zł nagrody

wypłacimy temu, **który nam wskaże tych, którzy nieprawnie łowią ryby na wodach Majętności Łabiszyńskich,** tak, że danych osobników można podać do ukarania sądowego - - - - - - - - - - - -

Pleszewskie Młyny Parowe Tow. Akc.

Oddział Łabiszyn. (19741

Obwieszczenie.

W sprawie upadłościowej nad majątkiem firmy **„Bławat"** właść. **Salomon Kaczko** w Bydgoszczy wyznaczono termin celem badania pretensji dodatkowo zgłoszonych oraz celem odebrania od zarządcy sprawozdania końcowego na dzień **27 września 1926 o godz. 12** w Sądzie Powiatowym w Bydgoszczy pokój 12.

Bydgoszcz, dnia 24 sierpnia 1926 r.

19743) **Sąd Powiatowy.**

Obwieszczenie.

W sprawie upadłościowej nad majątkiem firmy **Tadeusz Cylkowski** w Bydgoszczy wyznaczono termin celem odebrania od zarządcy sprawozdania końcowego na dzień **29 września 1926 o godz. 11** w Sądzie Powiatowym w Bydgoszczy pokój 12.

Bydgoszcz, dnia 24 sierpnia 1926 r.

19745) **Sąd Powiatowy.**

Akcje Drukarni Bydgoskiej T. A.

kupuję. Oferty do Dzien. Bydg. pod **„Askanius".** (19117

Naukę

księgowości, stenografji, pisania na maszynie udziela (19793

G. Vorreau,

rewizor ksiąg,

ul. Jagiellońska nr. 14.

Zawiadomienie.

Niniejszem mamy zaszczyt uprzejmie zawiadomić, że oddaliśmy

główną reprezentację naszego Banku

na Bydgoszcz i okolicę

em. dyrektorowi Pomorskiego Stowarzyszenia Ubezpieczeń

p. Janowi Koczwarze

w Bydgoszczy, ul. Cieszkowskiego nr. 14, I.

Pan dyr. Koczwara jest upoważniony do pośredniczenia w zawieraniu umów ubezpieczeniowych w działach od szkód pożarowych, kradzieży z włamaniem, szkód wodociągowych, odpowiedzialności prawno-cywilnej (Haftpflicht) od nieszczęśliwych wypadków i auto casco.

Pan dyr. Koczwara jest zatem upoważniony do inkasowania składek ubezpieczeniowych za wręczeniem przez Bank wystawionych dokumentów.

Zawiadamiamy również, że wdowa po zmarłym naszym zastępcy, **p. J. Bzdawskim,** w Bydgoszczy, ul. Poznańska nr. 14, zatrzymuje nadal zastępstwo naszego Banku. Z poważaniem

Poznańsko-Warszawski Bank Ubezpieczeń

Spółka Akcyjna **w Poznaniu, ul. Kantaka 2—5** (domy własne). (19822

Benefis orkiestry

Koncert symfoniczny

połączonych orkiestr 62 p. p. i 15 pap. odbędzie się **dziś**

w Kawiarni Teatralnej

Początek 5³⁰. Orkiestra w sile 60 osób. Wstęp 50 gr. (19788

Wróciłem Dr. Gordon.

19758

Samochód

„Fiat", sześciosiedzeniowy 10/31 P. S **jak nowy** sprzedam za 15.000 złotych. Zgłosz. upraszam pod „Fiat" do Dz. Bydg. (19678

Wybitnego

podróżującego

do współpracy na prowincję z kaucją 2 000 złotych **przyjmie** 19730

Wański

Gener. Reprezent. Wytw. Chem. St. Wika i Ska **Bydgoszcz, Bernardyńska 10.** Zgłoszenia tylko osobiście 4. 9. br. w godz. 2—4 ppł.

Pierwszorzędnego lakiernika

na meble poszukuje zaraz (19377

Fr. Hege,

artystyczna fabryka mebli

14 Państw. Loterja Klasowa

80.000 losów, 40.000 wygranych i 1 premja.

Największa wygrana **500.000** zł

1 premja	po	300.000 zł.
1 wygrana	„	200.000 „
2 „	„	100.000 „
5 „	„	50.000 „

Ciągnienie I-szej klasy 14 i 15 października. Cena losu w każdej klasie 1/1 = 40 zł — ½ = 20 zł — ¼ = 10 zł. (19694

Starym klientom rezerwuje się losy do 5-go września.

Kolektura M. Rejewska, Bydgoszcz. Dworcowa 17.

Ostrzeżenie!

Zawiadamiam wszystkich pp. odbiorców, że p. **Aleksander Hensel** z dniem dzisiejszym **nsema nic wspólnego z fabryką wody sodowej w syfonach.** Kierownictwo objął p. **Władysław Świderski, Garbary 10.** (19820

Robotnika do maszyn

dla obróbki drzewa poszukuje fabryka mebli

Bracia Gabriel, Gdańska 100. (19818

Ekspedjentki samodzielnej poszukuję zaraz do mego składu bławat., konf i tow. drobn. Zgł. z pod. pret., odp. świad. i dołącz. fotografji skier. do **Jan Rudnik, dom bławat., Chojnice, Pomorze.** (19834

DANCING

nogi wieprzowe, flaki

19824 **dziś w czwartek**

w RESURSIE KUPIECKIEJ, Jagiellońska 25.

Potrzebny zaraz **rutynowany**

książkowy-bilansista

na samodzielne stanowisko.

Tylko pierwszorzędne siły, władające w zupełności polskim i niemieckim zechcą of. swe skierować do firmy

Chudziński & Maciejewski

Bydgoszcz, Gdańska-Dworcowa.

19817 **Kupimy**

wagę wozową

7500—10 000 kg. nośności. Oferty z podaniem ceny pod „Waga" do Dziennika Bydg.



Łóżka

żelazne pierwszorzędnego wykonania korzystnie w wielkim wyborze. - -

F. KRESKI, Bydgoszcz, ul. Gdańska 7

Agentura DZIENNIKA BYDGOSKIEGO

Zblewo.

OMBEK

przyjmuje prenumeratę, także z dostawą w dom.

Kupuję każdą ilość owocu

jabłka, gruszki i śliwki

w mniejszych i większych partjach, bieżąco

17724) **„Kama"**

Bydgoszcz, ulica Zduny nr. 13

Tel. 1410. **Fabryka marmolady.** Tel. 1410.

Niniejszem zawiadamiam Szan. Publiczność, iż

otworzyłam sklep spożywczy

przy ul. Sienkiewicza 41.

Staraniem mojem będzie zadowolić Szan. Publiczność we wszystkich wymaganiach. Prosząc o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa, kreślę z szacunkiem

F-4423) **Marja Gatzowa.**

W sobotę 4-go bm. przedpoł. o godz. 10-tej sprzedawać będziemy na naszej składnicy przy ul. Królowej Jadwigi 3.

1 pokój męski, 1 jadalkę

(czarny dąb)

najwięcej dającemu za gotówkę. (19840

C. Hartwig S. A. Międzynarodowi Ekspedytorzy.

Czytajcie Dziennik Bydgoski.

Przetarg przymusowy.

W sobotę dnia 4 września 1926 r. o godzinie 10-tej przed poł. sprzedawać się będzie przy **Nowym Rynku nr. 1, wejście 3** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty:

1 skrzydło, maszynę do szycia, maszynę do pisania, lustra, szafonierki, szafy do rzeczy, biurka, gramofon, kanapy, 120 płaszczy damskich, 1 zegar, leżanki, fotele, regały, kredens, 1 waga decymalna, 20 mtr. pluszu, stoły, krzesełka, maszynę szewską 50 sztuk hebli stolarskich, 1 wóz, 2 siecie rybackie, 1 krowę i wiele drobnych rzeczy.

Powyższe przedmioty można obejrzeć godzinę przed licytacją.

Bydgoszcz, dnia 31 VIII 1926 r.

Oddział Egzekucyjny (19827

przy Magistracie miasta Bydgoszczy.

Sprzedaż przymusowa.

W sobotę dnia 4 września o godz. 11 przed południem będę sprzedawał **w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej 72** na podwórzu firmy **Hartwig** najwięcej dającemu i za gotówkę:

1 lustro, 1 bufet składowy, 1 aparat do piwa, 3 kurki, 1 zegar, manometer, 1 aparat destylacyjny do piwa z wężem gumowym, wąż gumowy i 4 paczki rur ołowianych. (19826

Preuschoff, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Cebulę jadalną

w partjach większych i mniejszych poleca

P. Przybecki

Nowe Oborzyska. (19806) **Tel. Kościan 87.**

Wróciłam L. Radkowa

Chic Parisien

Gdańska 157. Tel. 838.

19823

Drzewo

do przetarcia przyjmuje **Tartak w Pruszczu,** powiat Swiecie. (19773

Potrzebny zaraz **rutynowany** (19545

sekretarz adwokacki

z dłuższą praktyką, w tym zawodzie

Piskozubowski,

adwokat,

Żnin. Rynek nr 13.

5 dzielnych stolarzy

na fornierowane prace na stałe zatrudnienie poszukuje (19378

Fr. Hege,

art. fabryka mebli.

Zbiór rogów

jelenich, koron sarnich, prepar. orzeł kamienny

w całości jak i pojedyńczo, również 5 **żelaznych stojaków do butelek na sprzedaż.** 19819

Klender, ul. Chrobrego 11 II p.